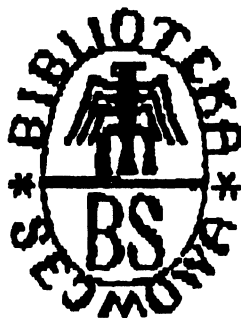


OKRĄGŁY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW PLURALIZMU ZWIĄZKOWEGO

STENOGRAM

**z dziesiątego posiedzenia Zespołu do Spraw Pluralizmu Związkowego
w dniu 4 kwietnia 1989 r.**



WARSZAWA 1990

c 9540/3

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Im. 46014

STENOGRAM

z obrad Zespołu do spraw pluralizmu związkowego
odbytego dnia 4.IV.1989r.

Przewodniczący: Min.A.Kwaśniewski

Witam państwa na kolejnym posiedzeniu Zespołu do spraw pluralizmu związkowego. I chciałbym abyśmy dzisiaj postarali się skończyć nasze prace, choć ze smutkiem stwierdzam, że kończymy je w atmosferze nie takiej jak chcielibyśmy i jaka, jak sądzę, mogłaby być. No , ale myślę, że i o tym będzie okazja do wymiany opinii. Nie chciałbym jednak ażeby zdominował to naszą dyskusję.

Proponuję więc po pierwsze - abyśmy ostatecznie przedyskutowali kwestię założeń projektu ustawy o uprawnieniach niektórych pracowników do ponownego nawiązania stosunku pracy, przygotowaną przez Zespół Ekspertów, co byłoby spełnieniem ostatniego postulatu wnoszonego.

Po drugie - abyśmy przedyskutowali ostatecznie kształt stanowiska Zespołu do spraw pluralizmu związkowego i ewentualnie przyjęli ten zapis, uzupełnili go. I to byłoby właściwie zakończenie naszych prac, jeżeli nie będą wniesione nowe elementy, które wymagałyby rozpatrzenia, bądź co byłoby zupełnie straszne , kolejnego spotkania.

Chcę przeprosić za spóźnienie, ale ono wyniknęło z wielu względów. Myśmy wczoraj prowadzili kolejne rozmowy w Magdalence. Tak się składa, że wszyscy współprzewodniczący uczestniczyli w tych rozmowach. skończyły się one we wczesnych godzinach rannych. Mają być kontynuowane. Na razie jest ustalenie, iż "okrągły stół, zgodnie z przyjętym przed kilkoma tygodniami

planem, zakończyłby się 5-kwietnia a więc jutro.

/Głos z sali - jutro/

Przepraszam, takich lapusów będzie więcej, to są tylko skutkiem nocy w Magdalence.

A więc jutro miałoby to miejsce, a więc stąd obowiązek jakby zakończenia pracy.

Proponuję więc aby w takiej kolejności skupić się nad sprawami. Po pierwsze - założenia do projektu ustawy, dwa - stanowisko.

Czy do programu byłyby uwagi?

Proszę bardzo kol.Balazs.

Ob.A.Balazs:

Jeżeli można, to mam taką propozycję. Ponieważ na poprzednim spotkaniu postawiliśmy na tym stoliku kwestię bardzo skomplikowanej sytuacji na wsi, sytuacji ekonomicznej i pan minister odpowiedział nam na to. Wczoraj obradowała nasza Rada Krajowa. I chciałbym też dyskusji przedstawić stanowisko tej rady, żeby po prostu wszyscy byli poinformowani o tym.

"Uchwała Tymczasowej Rady Rolników "Solidarność".

Sytuacja wsi polskiej stała się dramatyczna. Produkcja rolnicza stała się w wielu dziedzinach całkowicie nieopłacalna. Skutkiem tego jest ogarniająca cały kraj fala protestów chłopskich. Odpowiedzialność za taką sytuację spada na politykę rolną i finansową rządu. Nadmierne obciążenia finansowe i gwałtowne podwyżki cen środków produkcji rolniczej zagrażają podstawom gospodarowania.

Sytuacja obecna doprowadzi wkrótce do drastycznego spadku produkcji żywności i braku pokrycia na kartki.

Tymczasowa Rada Rolników "Solidarność" świadoma tych zagrożeń i ciążącej na nas jako na związkowcach i obywatelach

kraju - odpowiedzialność, zobowiązała swoich przedstawicieli przy okrągłym stole", by zażądali w trybie pilnym spotkania z uprawnionym przedstawicielem władz w osobie min.rolnictwa - pana Kazimierza Olesiaka, w celu podjęcia decyzji koniecznych dla rozwiązania zaistniałej sytuacji oraz ustalenia terminów i sposobów realizacji uzgodnień zawartych w podzespole rolniczym.

Ponieważ bez rozwiązania tych spraw porozumienie przy "okrągłym stole" może okazać się nierealne, dlatego też jeżeli do godziny 17.00 4 kwietnia br. odpowiednie rozmowy nie zostaną podjęte, przedstawiciele NSZZ "RI Solidarność" nie będą mogli podpisać porozumienia. Jednocześnie fala protestów na wsi spotęguje się."

To tyle, dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo , ja proponuję - to znaczy po pierwsze tak - uzgodniliśmy z kolegami z "Solidarności Rolników Indywidualnych", iż o godzinie 13.00 odbędą się tutaj w formule również "okrągłego stołu" rozmowy konsultacyjne z kompetentnymi przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa, sekretarzem stanu min.Młynarczykiem, z udziałem ministra ds. związków zawodowych Józefa Oleksego, aby porozmawiać o tych problemach, które zostały przedstawione i wskazać na tryb załatwiania tych spraw.

Ja chcę raz jeszcze powiedzieć - ja jestem, mimo że dziennikarz i redaktor, ja jestem bardziej pragmatykiem. Stąd nie zależy mi na produkowaniu słów, natomiast zależałoby mi na załatwianiu spraw. I tak rozumiem również kolegów z "Solidarności". I zwracam się do pozostałych uczestników naszego zespołu żeby poprosić o takie podejście do sprawy. Nie ultimatywnie, nie

demonstracyjnie, nie w wojnie na oświadczenia, ponieważ obawiam się, że wchodzimy na bardzo niebezpieczny etap. My kończymy dzisiaj prace - mam nadzieję - naszego zespołu w sytuacji kiedy de facto ta wojna związkowa, jeśli chodzi przynajmniej o oświadczenia zaczyna się. Nie chcę tutaj w tej chwili oceniać z czyjej winy i kto to zainspirował. Natomiast byłoby źle, gdyby wrażenie społeczne dotyczące efektów naszej pracy było zepsute tym niepokojem, że właśnie na tym to polega. Pluralizm oznacza, że licytujemy się oświadczeniami. Dlatego raz jeszcze na ręce kol. Ślisza i Balazsa chcę złożyć z naszej strony gotowość rozmowy.

Ja się na rolnictwie - mówię uczciwie - nie znam, ale pomożemy, aby można było określić tryb pracy, aby te problemy, które zgłaszacie, były rozwiązywane.

I o 13-ej się spotkanie, bo jeszcze będziemy tu siedzieć i powiecie jak to wygląda. Czy jest zgoda? Dobra?

_____:

Ale jeszcze dwa słowa, bo muszę sprostować. My nie wychodzimy tu poza to co ustaliliśmy przy stoliku rolniczym. Chodzi tylko o sposoby realizacji i żeby tu była pełna świadomość. Nie walczymy na oświadczenia, artykułujemy to co uważamy, że jest bardzo ważne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Ja też dziękuję. Uważam, że przyjmujemy dalej taki tryb pracy.

Czy jeszcze byłyby inne tematy, które wymagałyby dzisiaj zgłoszenia i przedyskutowania.

Przewodniczący Sosnowski? Nie wnosi.

Przejdźmy więc do spraw, które pozostały do załatwienia - Założenia do projektu ustawy o uprawnieniach niektórych Pracowników do ponownego nawiązania stosunku pracy. Ja rozu-

miem, że strony mają ten dokument.

Czy ktoś chciałby dokonać wprowadzenia. Czy minister Brol z naszej strony?

Proszę bardzo min.Brol a później prosiłbym kolegów o dodanie informacji, które mogą być przydatne.

Min.Brol:

A więc proszę państwa, ten dokument sporządziła grupa robocza w sobotę. Uczestniczyli w pracy tej grupy z naszej strony m.in. min.Nawacki, ze strony "Solidarności" pan prof. Zieliński i pan dr Kaczyński.

Jest to pewna koncepcja sposobu załatwienia tej bardzo trudnej sprawy. Nie tyle trudnej od strony jakiejś decyzji politycznej, ile od strony faktycznej. Muszę powiedzieć, że zgodnie z tą zasadą właściwie podstawowy ciężar przyjęcia tych pracowników spoczywałby na kierowniku zakładu pracy a dopiero w wypadku sporu działałaby ta społeczna komisja. Przy czym społeczna komisja orzekałaby w składach orzekających, gdzie z jednej strony zasiadłby członek wyznaczony przez związek zawodowy - z drugiej administracja. Ale przewodniczącym byłaby osoba, która dałaby gwarancję obiektywnego rozstrzygnięcia sprawy. W związku z tym ci przewodniczący byliby powoływani niejako przez obie strony - związków zawodowych i administracji. To jest rzecz dość trudna i trzeba sobie zdać sprawę. Bo znaleźć jeszcze z wykształceniem prawniczym, a więc ludzi, którzy się na tym znają, bo to też jest bardzo istotne ażeby ocenić także od strony prawnej. No, ale innego wyjścia tutaj nie ma.

I orzeczenie takiej komisji zastępowałoby oświadczenie woli zakładu pracy ze wszystkimi skutkami, jakie z tego wynika-

ją w wypadku, kiedy pracownik zgłosi, złoży, oświadczenie o gotowości podjęcia pracy.

Ja jednak muszę prosić państwa powiedzieć o dwóch bardzo istotnych sprawach, co do których nie można nie mieć wątpliwości. Pierwsza sprawa, to jest punkt 1-szy, a dotyczy zakresu w jakim może to uprawnienie przysługiwać. Nie budzi wątpliwości zarówno rozwiązanie umowy o pracę przez zakład pracy, czy to za wypowiedzeniem, czy bez wypowiedzenia. Jak również wygaśnięcie stosunku pracy bez względu na to z jakiej przyczyny to wygaśnięcie nastąpiło. Natomiast zasadniczą wątpliwość budzi - czy można rzeczywiście takie uprawnienie dać pracownikowi, który rozwiązał stosunek pracy za porozumieniem stron nawet, jak to zapisaliśmy tutaj w tych propozycjach, gdy to rozwiązanie za porozumieniem stron nastąpiło z inicjatywy zakładu pracy.

A dlaczego to budzi wątpliwości? Nie dlatego żeby tu nie widzieć także i takich sytuacji, że mogło to być spowodowane, ta inicjatywa zakładu pracy mogła być spowodowana właśnie przynależnością do związku zawodowego, albo działalnością związkową. Tylko zasadnicza wątpliwość sprowadza się do tego - czy my aby tym zapisem nie stworzymy sytuacji bardzo konfliktogennej na tle dowodowym. Że właściwie przy rozwiązaniu za porozumieniem stron, jak wszyscy wiedzą którzy się tym zajmują, brak jakiegokolwiek dokumentacji, ~~zaxxxz~~ co powoduje pracownikiem czy zakładem pracy, że występuje z taką inicjatywą rozwiązania stosunku pracy. Nie może to być obojętne dla nas. tu wszystkich siedzących przy tym stole, ponieważ sprawę, którą mamy właściwie załatwić ku pożytkowi pewnej grupy pracowników, możemy spowodować, że będzie to po prostu jednoznacznie uznane, że jest to krzywdzące, niewłaściwe itd.

A poza tym - jeżeli za porozumieniem stron , to już właściwie otwieramy pole dla wszystkich. Każdy właściwie może się tu powoływać - powie, że nie jest w stanie to udowodnić, ale że on właśnie jest pokrzywdzony dlatego, że za tym kryła się działalność związkowa itd.

Powstaje więc pytanie - czy rzeczywiście w interesie tej sprawy, którą załatwiamy leży aby otwierać tą sprawę także na rozwiązanie za porozumieniem stron.

I druga rzecz to jest pkt 10. Ja proszę państwa mam obowiązek powiedzieć o tym punkcie 10-tym nie tylko z własnego przekonania, ale w dniu wczorajszym zostałem zobowiązany przez ministra sprawiedliwości aby o tym powiedzieć. Otóż chodzi o to - jak załatwić sprawy w wypadku, kiedy podstawą zwolnienia pracownika z pracy, kiedy zwolnienie pracownika z pracy było przedmiotem oceny i orzeczenia sądu Pracy. Takich prawomocnych wyroków jest parę, może nawet sporo, trudno powiedzieć, ale są na pewno. I teraz powstaje pytanie - kto to właściwie ma oceniać. Czy ustalenia faktyczne dokonane przez sąd niezawisły sąd, są rzeczywiście prawdziwe, pełne czy też niepełne. My zakładamy tutaj, że to też będzie robił ten zespół orzekający komisji społecznej. Otóż tak jak to wczoraj wyraził się minister Balcer, przy jednym stoliku pracuje się nad tym, aby podnieść autorytet i znaczenie sądownictwa, a przy drugim - wszystko ażeby ten autorytet obniżyć. Bo to inaczej nie może być odczytane w opinii społecznej niż obniżenie autorytetu sądu, kiedy inny organ społeczny będzie dokonywał ustaleń odmiennych od tego, co dokonano - jakby nie było - prawomocnym wyrokiem .

Ja chciałbym być dobrze zrozumiany, to nie oznacza, że nie ma wyroków, których *espresis verbis* stwierdza się, że

podstawą zwolnienia jest nielegalna działalność związkowa. Ponieważ tak jak na całym świecie, tak i u nas przyjmowano, że jest to ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. A zatem taka działalność na terenie zakładu pracy mogła być tak oceniana. Dziś zmienia się jej ocena polityczna i ta ustawa będzie tego dowodem. Ale były również wyroki, gdzie zakład pracy nie podawał tych przyczyn, udowodnił inne. Ale pracownik twierdzi, że gdyby nie działalność związkowa, to z tych innych przyczyn nie byłby zwolniony. Otóż ten problem widzimy. Natomiast uważamy, że w tych sprawach, w których zwolnienie było przedmiotem rozpoznania Sądu Pracy, załatwić to powinien sąd. I to tymi środkami, które są przewidziane. Jeżeli trzeba je zmodyfikować, to je można zmodyfikować.

A więc jakie to są te środki nadzwyczajne? No, przede wszystkim rewizja nadzwyczajna. Z chwilą zarejestrowania związku zawodowego "Solidarność" Krajowa Komisja nabywa - tak jak przecież to zapisaliśmy w tej znowej ustawie o związkach zawodowych - uprawnienia do wniesienia rewizji nadzwyczajnych.

Minister sprawiedliwości i to oświadczam tu również, jest również gotów oceniać, jeżeli będzie zachodziła taka potrzeba od tej strony i także wnosić do Sądu Najwyższego rewizje nadzwyczajne. Ponadto jest instytucja wznowienia postępowania w kodeksie postępowania cywilnego, która mówi, że można również żądać wznowienia w razie wykrycia takich okoliczności faktycznych lub środków dowodowych, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu.

A zatem proponujemy, aby te zasady - jeżeli uznacie państwo że należy utrzymać - były tylko w tej części zmodyfi-

kowane, gdy idzie o prawomocne wyroki sądowe. Aby to, co było już przedmiotem rozpoznania sądu, było rozpoznane w aspekcie tego co w założeniach politycznych tkwi w tym dokumencie, który dzisiaj omawiamy, był również rozpoznawane przez sąd.

Taki mam obowiązek. I ja mówię, że jestem osobiście do tego co powiedziałem przekonany. Ale jednocześnie zostałem do tego zobligowany przez ministra sprawiedliwości, który nie jest w stanie - jak oświadczył - ani na Radzie Ministrów, ani gdzie indziej zaakceptować takiej sytuacji, że dzisiaj kiedy idziemy w kierunku umacniania autorytetów i niezawisłości sądów, aby dzisiaj stworzyć taką sytuację, że te ustalenia będą oceniane poza sądem i w sposób, który w opinii społecznej nie może być inaczej oceniany jak wielkie votum nieufności dla sądów pracy, które orzekały - jakby nie było - zgodnie z prawem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję uprzejmie. Pan prof. Zieliński.

Prof. T. Zieliński:

Panie przewodniczący. Szanowni państwo!

Ja brałem udział w pracach zespołu roboczego. Muszę jednak powiedzieć, że tekst, który został przedłożony do dyskusji uważam za tekst otwarty dla wszystkich uczestników dzisiejszego posiedzenia, łącznie z uczestnikami grupy roboczej. Zresztą pan min. Broł właściwie taką zasadę wprowadził, że już weryfikuje tekst tego dokumentu i ja także postaram się /Min. Broł: Ale ja to zawsze podkreślałem/.

Tak, jesteśmy co do tego zgodni, że jako zasada nie podlega dyskusji.

Proszę państwa, chciałbym przede wszystkim zauważyć, że tekst przyszłej ustawy będzie miał uzasadnienie, jeżeli ta

ustawa zostanie prawidłowo zredagowana, będzie miał uzasadnienie także w założeniach konwencji nr 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy, według której pracownicy powinni korzystać z należytej ochrony przed wszelkimi aktami dyskryminacji, dążącymi do naruszania wolności związkowych w dziedzinie pracy m.in. przed wydalaniem z pracy lub skrzywdzeniem ich we wszelki inny sposób z powodu przynależności do związku lub za udział w działalności związkowej.

Zatem z zadowoleniem należy powitać tę inicjatywę, która została podjęta przez stronę rządową przyjęcia takiego projektu, który ma być jedynie w szczegółach uzgodniony. No, wychodzi to naprzeciw konwencji 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jest to bardzo istotne, ponieważ z tego właśnie punktu widzenia, z punktu widzenia art.1 Konwencji 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy Polska spotkała się z zarzutami na forum międzynarodowym na skutek skarg składanych przez różne organizacje. I w wyniku tych skarg powstała komisja powołana przez Międzynarodową Organizację Pracy na podstawie art.26 Konstytucji tejże organizacji do zbadania skarg dotyczących naruszeń konwencji 87 i 98.

Ja proszę szanownych państwa nie zamierzam rozdrapywać tutaj ran. Siedzimy przy ~~na~~ okrągłym stole. Nie będę tutaj zatem zasadniczo cytował fragmentów tego raportu. Ale na niektóre tutaj wypowiedzi i ustalenia, zwłaszcza będę zmuszony się powołać, także w kontekście przemówienia pana ministra Broła.

Jest faktem, że art.39 kodeksu pracy, który zapewniał działaczom związkowym ochronę przed niesłusznymi zwolnieniami z pracy nie był stosowany w okresie zawieszenia związków zawodowych. Takie było orzecznictwo ówczesne. Na tym stanowisku

stał także i Sąd Najwyższy. A zatem istniała duża swoboda pozbywania się z zakładów pracy działaczy związków zawodowych, które istniały w zawieszeniu.

Rozmiar tych dyskryminacji w okresie trzech pierwszych lat obrazuje raport, który mam przed sobą, bardzo obszerny w Biuletynie oficjalnym Międzynarodowego Biura Pracy. Szczegółowo opisane są przypadki nawet z nazwiskami. Powtarzam nie będę o tym mówił jakie osoby były dyskryminowane i jaki był ten rozmiar. W każdym razie jest faktem, że jest to zagadnienie bardzo poważne. Tu od razu pragnąłbym w tym miejscu wdać się w pewną polemikę z panem ministrem Brolem. Mnie zasadniczo odpowiada ten punkt widzenia, że niezależne sądy powinny być otaczane szacunkiem i to w każdym okresie historycznym. Bo można mieć mniejsze lub większe zaufanie, albo można nie daryć zaufaniem określonych sędziów, ale chodzi o to, aby instytucja sądów była szanowna. Prawda.

Zmieniają się później osoby, a pozostają złe nawyki nie szanowania sądów. Ale muszę powiedzieć, że te orzeczenia, których tutaj pan minister z zapałem godnym lepszej sprawy tak bardzo broni, one były kwestionowane także w tym dokumencie. Na stronie 100 tego biuletynu oficjalnego jest tu kilka istotnych zdań. Ja z języka francuskiego postaram się króciutko tutaj to na żywo przetłumaczyć i przepraszam za usterki językowe.

Otoż po pierwsze - były wypadki, jak tu pisze komisja powołana do tej sprawy, że komisje odwoławcze do spraw pracy i sądy pracy niekiedy anulowały decyzje o wypowiedzeniu umowy o pracę. Dyrektorzy przedsiębiorstw częstokroć nie podporządkowywali się tym decyzjom. Były prawomocne wyroki. A jednak nie

były one wykonywane przez kierowników zakładów pracy.

I teraz co się zdarzyło właśnie w aparacie wymiaru sprawiedliwości. Otóż 18 maja 1982r. miała miejsce w sądzie wojewódzkim w Warszawie konferencja poświęcona zagadnieniom rozstrzygania sporów ze stosunku pracy. I między innymi na tej konferencji sędziowie zostali poinstruowani w jakim kierunku powinni wydawać orzeczenia. Na odpowiedzialność redaktorów tego raportu stwierdzam, że grożono im sankcjami dyscyplinarnymi w przypadku wydawania orzeczeń na korzyść pracowników.

5 maja i 27 lipca 1982r. Sąd Najwyższy podjął decyzję wskazując na zakaz stosowania tzn. opowiedział się za nie-stosowaniem art. 39 par.1 kodeksu pracy w stosunku do aktywistów, działaczy zawieszonych związków zawodowych.

Co się tyczy argumentu, który podpisał pan minister Brol, że komisja społeczna swoimi ustaleniami podważałaby prawomocne wyroki sądowe, to ja tutaj muszę powiedzieć, że jako prawnik z tym punktem widzenia ja się nie zgadzam. Miałem także okazję mówić panu ministrowi, wymienialiśmy uwagi na ten temat i sądzę, że pan się z tym zgodzi panie ministrze, że czymś innym było orzeczenie przywracające pracownika do pracy, przywracające pracownika do pracy, które spowodowałoby, mogło spowodować odzyskanie tego miejsca pracy na poprzednich warunkach ze wszystkimi konsekwencjami, a co innego jest ta konstrukcja, którą się tutaj próbuje wypracować, konstrukcja ponownego zatrudnienia na podstawie nowej umowy o pracę czy nowego powołania.

W takim przypadku jeżeli komisja społeczna orzekłaby ponowne zatrudnienie pracownika, orzeczenie o przywróceniu wcale nie byłoby podważone. Jest tylko oczywiście jedna wątpliwość - mianowicie ta rozbieżność ustaleń.

Tu chcę jednak powiedzieć, że ustawa, która ma powstać w wyniku naszych dzisiejszych tutaj obrad, inspirowana przez nas, ta ustawa stwarza nową podstawę do rozpatrzenia na nowo sprawy, ale pod kątem widzenia innego żądania przecież, innego żądania. Tak że pracownik, który przegrał sprawę o przywrócenie do pracy może, po ustaleniach komisji tej społecznej, uzyskać prawo do ponownego zatrudnienia na podstawie nowej umowy o pracę. To jest tak jak z tą relegalizacją "Solidarności" i legalizacją "Solidarności". Tu jest pewna analogia - powiedziałbym - jeżeli idzie o pewną ideę.

Natomiast koncepcja rewizji nadzwyczajnej, czy wznowienia postępowania opiera się na błędnym założeniu panie ministrze, na błędnym założeniu, że pracownik ma odzyskać prawo, czy ma uzyskać prawo do przywrócenia do pracy, że jego żądanie sprzed lat, z 1982 - powiedzmy - roku, ma być teraz uwzględnione w trybie rewizji nadzwyczajnej albo wznowienia postępowania. Przecież nie o to chodzi, by ten pracownik był przywrócony do pracy. Chodzi o to, by został ponownie zatrudniony jeżeli tego zechce. Tymczasem ta koncepcja go zmusza do tego, żeby on wracał do wniosku sprzed lat. I na tym polega ten błąd.

Jeśli chodzi o inny argument pana ministra dotyczący, właściwie inny zarzut przedstawiony tutaj przez pana ministra Broła, że nie da się tutaj dopuścić możliwości zatrudniania ponownie pracowników, którzy zostali zwolnieni z inicjatywy zakładu pracy na mocy porozumienia stron, pragnę zauważyć i to praktycy, szczególnie dobrze wiedzą, że bardzo często i w tym czasie, i w ogólności, porozumienie stron jest wymuszane przez kierowników zakładów pracy. I to legło u podstaw

naszych rozmów na temat tego ustępu 1-szego założeń. Zdawali-śmy sobie w grupie roboczej sprawę, że inicjatywa pracodawcy częstokroć powodowała ten skutek, że stosunek pracy był rozwiązywany na mocy porozumienia stron. Z różnych powodów tak się działo. Czasem, że tak powiem, z powodów chwalebnych dla kierownika zakładu pracy, który chciał uniknąć gorszych, cięższych konsekwencji dla pracownika. No więc to jest ten bezkonfliktowy sposób rozwiązywania stosunku pracy z pracownikiem, ale w gruncie rzeczy u podstaw jego leży wymuszona decyzja, decyzja własna pracownika. On się godzi na zasadzie, że był do tego zmuszony.

I dlatego od tego, moim zdaniem, nie powinniśmy odstąpić, ponieważ takie wypadki były częste. Tu nie chodzi - proszę państwa - o formuły prawne. Tu nie chodzi o formuły prawne, ale tu chodzi o rzeczywistość, tu chodzi o to ażeby ludzie rzeczywiście skrzywdzeni, bez względu na to jaka była forma zastosowana zwolnienia, żeby ci ludzie mieli szansę powrotu do zakładu pracy. A jeżeli skreślimy tę inicjatywę zakładu pracy, to ogromna grupa pozostanie poza zakresem tej regulacji.

Mam pewne wątpliwości także - czy zanadto nie zawęży zakresu tej ochrony ta formuła, że do powrotu do zakładu pracy będą mogli mieć tylko pracownicy, którzy uczestniczyli w działalności związkowej prowadzonej w sposób niezgodny z przepisami ustawy z 9 października. I oczywiście także z powodu przynależności.

Proszę państwa, było wiele wypadków, kiedy tej niezgodności nie było w działaniu pracownika, przeciwnie - ona była nawet zgodna z przepisami prawa. Były deklaracje pewnej

sympatii, "Solidarność" z "Solidarno^ścią" na przykład. Były przypadki, o czym jest mowa w tym raporcie. Przypadki składania kwiatów, czy noszenia znaczków "Solidarności". I te wszystkie przypadki traktowane były jako podstawa do rozwiązania stosunku pracy, co stwierdzam na odpowiedzialność redaktorów tego raportu. Na odpowiedzialność redaktorów tego raportu.

No i zakres tzw. podmiotowy. Kto mógłby być objęty tym dobrodziejstwem opracowywanej ustawy? Otóż to trzeba wyjaśnić, że założenia, o czym jest mowa na stronie 4-ej - założenia dotyczą osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i powołania. Tym samym znaczna grupa osób, które były zatrudnione w przedsiębiorstwach objęta byłaby możliwością tej ochrony. W grę wchodziłoby także dziennikarze, których było tu znowu ²czytam raportu - było ogromnie wielu. Na rok 1984 to było podobno 20 proc. Było 172 dziennikarzy z telewizji, którzy zostali zwolnieni. I była znaczna grupa sędziów. W ciągu roku od 13 grudnia 1981r. do grudnia 1982r. 40 sędziów zostało odwołanych przez Radę Państwa na podstawie

W ciągu roku od 13 grudnia 1981r. do grudnia 1982r. 40 sędziów zostało odwołanych przez Radę Państwa na podstawie przepisu prawa o ustroju sądów powszechnych, które przewiduje, że sędzia może być odwołany ze stanowiska, jeżeli nie daje rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziiego.

Pan minister Balcer, o czym pan minister Brol w tej chwili powiedział, że ma być zgodność między zespołami. Oczywiście że tak. Ale chcę powiedzieć, że właśnie na tym zespole do spraw reformy prawa i sądów ten przepis był krytykowany i wszyscy się zgodzili, że jest to przepis, który godził w niezawisłość sędziowską. I na podstawie tego przepisu dzisiaj przy "okrągłym stole" krytykowanego, ta grupa niezależnych, niezależnych sędziów została zwolniona. 40 osób, w tym także niektórzy sędziowie Sądu Najwyższego.

Ja o sędziach mówię - proszę państwa - dlatego, ponieważ w tym dokumencie o nich nie ma mowy. Na stronie 4-ej powiedzieliśmy, że założenia dotyczą osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i powołania a także mają zastosowanie do nauczycieli i nauczycieli akademickich i pracowników naukowych Polskiej Akademii Nauk, z którymi rozwiązano stosunek pracy w okolicznościach, o których mowa jest w tym dokumencie. Z tym, że ustalenia zespołu orzekającego stanowiłyby podstawę do wydania aktu o ponownym zatrudnieniu takich osób.

Tu pragnąłbym wyjaśnić jako prawnik, że orzeczenie społecznej komisji nie może samo przez się powodować nawiązania stosunku pracy z nauczycielem akademickim. No nie może ktoś, kto przestał być profesorem na mocy ówczesnej decyzji na przykład profesorem, nie może z mocy społecznej komisji ponownie na stanowisko profesora być powołany. Tak że tutaj te ustalenia

byłyby tylko podstawą do wydania odpowiedniego aktu. Natomiast otwarta jest absolutnie sprawa sędziów a także chyba i prokuratorów. To pozwalam sobie poddać pod rozagę do ewentualnej dyskusji, ponieważ jest to zagadnienie niesłychanie ważne.

I ostatnia wreszcie sprawa, to byłaby propozycja nawet autopoprawki, no ale tu już nie możemy autopoprawki formułować, skoro jesteśmy już w zespole a nie na grupie roboczej. Mianowicie to jest chyba przeoczenie. W ust.8 w pkt.8 na stronie 2-iej jest powiedziane, że komisja ma rozstrzygać sprawy w 3-osobowych zespołach ~~rozstrzyga~~ orzekających. Z tym że jeden członek zespołu jest wyznaczany z listy administracji, drugi z listy związkowej. I tutaj zabrakło tego ustalenia, które było właściwie w zespole roboczym i wstępnie tutaj o tym mówiono, że to ma być osoba z listy związkowej, która zostaje wskazana przez zainteresowanego. Tu nie chodzi o personalne wskazanie "x", "y". Ale chodzi po prostu o to, aby zainteresowany pracownik wskazał ten związek zawodowy, który powinien bronić jego interesu. Ja sądzę, że co do tego tutaj wątpliwości być nie powinno.

I to są wszystkie uwagi, które pozwalam sobie tutaj przedstawić. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję serdecznie. Otóż ta ostatnia uwaga jest logiczna, ją można od razu przyjąć, natomiast pozostałe są dyskusyjne. W związku z tym i te min.Brola i prof.Zielińskiego proponuję do materiałów i do ewentualnie już zgłoszonych propozycji.

Kto chciałby coś dodać? Pan dr Kaczyński - bardzo prosimy.

Dr Lech Kaczyński:

W zasadzie tutaj już pan prof.Zieliński mówił bardzo

obszernie o tej sprawie, która jest głównym przedmiotem naszych wątpliwości, które już dzisiaj tutaj w kuluarach została przez pana min.Brola wniesiona,

Je chciałbym podkreślić, że jest to z naszego punktu widzenia sprawa niezmiernie istotna. Nawet gotów jestem w jakiejś tam części podzielić wątpliwości z tym związane, chociaż tutaj bardzo szeroko i w naszym przekonaniu zasadnie polemizował z nimi prof.Zieliński.

Ale mając obok tutaj takie autorytety prawne nie zamierzam więc do problematyki prawnej wracać. Chodzi mi tylko o kwestię społeczną, a w pewnym zakresie też i polityczną. Mianowicie jeżeli my wyłączymy spod kompetencji komisji, bo do tego się to sprawadza, sprawy gdzie orzeczenie prawomocne sądu stwierdzało inną niż związkowa przyczynę rozwiązania stosunku pracy, to ta komisja straci - powiedzmy sobie 50-60 proc. swojego społecznego znaczenia.

Oczywiście ja mówię tylko o przypadkach spornych, bo była inna przyczyna, a mimo wszystko zakład pracy przyjmuje bez sporu, akceptując to, że w istocie była to przyczyna związkowa. A jeżeli to zostanie wyłączone, powtarzam, komisja ma 50 albo może i mniej procent tego znaczenia, które miała dotychczas, problem społeczny pozostanie nierozwiązany. Pan minister Brol tutaj proponuje inne drogi związane z zachowaniem powagi rzeczy osądzonej.

Przyjmując już tutaj wstępnie, że istotnie z naruszeniem tej powagi mamy do czynienia, bo powtarzam raz jeszcze, przed chwilą była obszerna pana prof.Zielińskiego polemika z tego rodzaju tezą, którą podzielam. Ale przyjmując tak technicznie, niejako na chwilę tego rodzaju założenie, że jest to naruszenie powagi rzeczy osądzonej.

Ale do czego to prowadzi? Po pierwsze do - konieczności zastosowania procedury przewlekłej, a po drugie - niezmiernie niepewnej co do wyniku. To jest rewizja nadzwyczajna. My zakładamy, że my też będziemy mieli tego rodzaju uprawnienia i że nawet - powiedzmy sobie - bez pomocy ministra sprawiedliwości będziemy mogli to wnosić. Ale to powtarzam - procedura przewlekła. Orzekać będzie skład z istoty rzeczy zawodowy, bo to jest oczywiste - jeżeli Sąd Najwyższy. Skład, na którego skład my nie będziemy mieli żadnego wpływu. To jest sprawa zupełnie oczywista. Ja tutaj mówię o tym, ponieważ nie wszyscy z nas są prawnikami.

A więc procedura jest całkiem odmienna i powtarzam - z naszego punktu widzenia - znacznie mniej pewna. Nawet przyjmując, iż Sąd Najwyższy rozumieć będzie polityczne założenia tej ustawy i działać będzie zgodnie z wykładnią celowościową, a czy zgodnie z celami, dla których ustawa została wydana.

A po drugie jest jeszcze jeden bardzo istotny problem, na który chciałbym żeby państwo zwrócili uwagę - mianowicie niezależnie od tych kłopotów formalno-prawnych tego rodzaju rozwiązanie jest nieporównanie mniej chwytlive społecznie, nieporównanie wręcz mniej chwytlive społecznie. Nie mamy jeszcze w tej chwili takiego poziomu zaufania, nawet do sądów, aby tego rodzaju rozwiązanie spotkało się z akceptacją. A ponieważ powtarzam, dotyczy to co najmniej 50 proc. wypadków zwolnienia, które nastąpiły ze względów istotnie na działalność związkową, no to mamy do czynienia z problemem politycznym rozwiązany w istocie w 50 proc. Bo powtarzam - to drugie rozwiązanie nie będzie społecznie chwytlive, w żadnym wypadku. Przewlekłe, długie, niepewne co do wyniku. W przekonaniu co do tego, że sądy - powiedzmy - nie są niezależne, w przekonaniu

potocznym.

/Głos z sali na wyciszeniu/

No , słusznym czy niesłusznym, nie jesteśmy w tej chwili przy podstoliku prawnym i nie będziemy na ten temat dyskutować. Ja nie sądzę żeby to miało cel w tej chwili, ale takie przekonanie jest. Przynajmniej w naszej bazie tego rodzaju przekonanie jest. W każdym razie w bardzo poważnym stopniu i będzie to wyglądało w ten sposób, że tutaj myśmy odstąpili od rozwiązania, które byłoby rozwiązaniem rozwiązującym problem dla ludzi. Tak to będzie wyglądało z punktu widzenia naszej klienteli. Nie załatwiliście sprawy, załatwiliście ją w pewnej części. Tam gdzie właśnie doszło do rozwiązania najmniej - powiedzmy sobie etycznego, ponieważ zastosowano pr tekst a nie powiedziano po prostu jaka jest przyczyna rozwiązania, tam sprawa nie została załatwiona.

Krótko mówiąc - tam gdzie kierownictwo zakładu pracy jeszcze działało - powiedzmy z otwartą przyłbicą, można powiedzieć - uczciwiej, tam żeście załatwili sprawę. Tam gdzie działało bez tej otwartej przyłbicy, tam żeście się na to niejako zgodzili.

Dlatego też rozumiejąc nawet wątpliwości pana ministra, my tego rozwiązania przyjąć - z rewizją nadzwyczajną czy też ze wznowieniem postępowania - przyjąć nie bardzo możemy. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kol.Wujec.

Ob. Henryk Wujec:

Może jeszcze parę takich dodatkowych uwag. Wiele wyroków, która zapadły w sprawach przywrócenia do pracy w stanie wojennym

były wyrokami niesprawiedliwymi. Ja tutaj przytaczałem już taki przykład i nie chcę go już tutaj powtarzać. Właśnie przykład wyroku w stosunku do osoby, która nie chciała podpisać deklaracji wystąpienia ze związku zawodowego "Solidarność" na początku roku 1982 i w wyniku tego została zwolniona. I żadne odwołania nic nie pomogły. Sąd Najwyższy również /w składzie 7 sędziów/ orzekł, że nie będzie przywrócona. I takich wypadków było wiele, było rozporządzenie gen. Janiszewskiego, które nakazywało taki tryb postępowania. I w wyniku tego właśnie ci pracownicy byli zwolnieni z pracy. Takich przypadków było bardzo wiele. Ja sam kiedyś byłem zwolniony w wyniku reorganizacji w zakładzie pracy. I to było ewidentnie niesprawiedliwe. Po prostu chodziło o to ażeby mnie zwolnić. Reorganizacja polegała na tym, że zmieniono nazwę komórki i zostałem z niej zwolniony. A więc wiele takich wyroków jest niesprawiedliwych. Powoływanie się tutaj na powagę sądów nie jest właściwe. Być może, że jest to formalne, ale nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością społeczną. A więc jest to kwestia niesłychanie ważna społecznie. Ona dotyczy nie nas tutaj siedzących, chociaż może nas też dotyczyć, ale my tego tak bardzo nie odczuwamy, jak ona dotyczy wielu, bardzo wielu ludzi, którzy zostali skrzywdzeni w stanie wojennym, w sposób ewidentny, rażący. I chodzi o to ażeby umożliwić im tutaj jakąś rekompensatę, jakąś naprawę tych krzywd i materialnych i moralnych. I w związku z tym to rozwiązanie musi być otwarte, ono musi stwarzać taką sytuację żeby szeroko umożliwić tym ludziom jakoś właśnie tę rekompensatę. Wobec tego trzeba tak to sformułować jakby pewna przewaga nawet była po stronie tego petenta, który przychodzi, nawet na niekorzyść pracodawcy, ponieważ on jest w znacznie słabszej sytuacji.

Każdy kto kiedyś startował, czy upominał się o swoje prawa pracownika wie, w jak niekorzystnej sytuacji jest pracownik w stosunku do dyrekcji, która ma przy sobie cały sztab za sobą a pracownik stoi sam biedny przed tym całym sądem lub komisją. A więc tu musi być tak sformułowane ażeby zrównoważyć to na niekorzyść tego pracodawcy. Dlatego, że jeżeli nawet się zdarzy, jeden taki przypadek, czy dwa - że kiedyś niesprawiedliwie może przywrócić jakiegoś człowieka, który nie został w związku z działalnością związków zwolniony, to wtedy i tak to będzie w sumie rozwiązanie jakby sprawiedliwie społecznie, bo ono obejmie szeroką gamę ludzi, którzy faktycznie zostali skrzywdzeni. Tak że trzeba nawet wliczyć minimum błędów w tym takich, że ktoś tam może wykorzysta tę furtkę i zostanie przywrócon niesłusznie. Zresztą nie sądzę, bo ci którzy zostali zwolnieni słusznie, to oni sobie jakieś miejsca pracy i już nie wrócą do tego.

Wobec tego należałoby tutaj szereg takich rzeczy otworzyć. Ja na przykład w sformułowaniu w pierwszym artykule, że z powodu przynależności do związku zawodowego, ja mówię w związku z przynależnością, bo to jest "z powodu" - to sformułowanie powinno być takie żeby nie zamykały tylko otwierały te możliwości przyjęcia.

Nie ma tu na przykład sprawy tych, którzy zostali - porzucili pracę.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Nie, bo porzucenia nie ma w tym pierwszym artykule. Tak rozumiem. Dobrze, jest w porządku.

Teraz tak - nie ma tutaj na przykład działaczy zwolnionych z powodu działalności samorządowej, a było takich wielu. Też był rażący przypadek zwolnienia, Bogdana Narożnego z Wrześni.

Do tej pory nie jest rozstrzygnięty, opisany jest w prasie, była rewizja nadzwyczajna, też do niczego nie doprowadziła. I on z tego artykułu w żaden sposób nie może być przywrócony do pracy. A jest to rażąca niesprawiedliwość społeczna.

A więc te rozwiązania prawne i również to co jest proponowane, ta kolejna zmiana w artykule 10-tym, też ona tutaj byłaby niewłaściwa, bo zmuszałaby tego pracownika do dochodzenia sądach zmiany tego wyroku. To w żaden sposób nie satysfakcjonowałoby jakby opinii społecznej.

W wielu listach, które do nas przychodzą ta sprawa jest jako główny punkt. W badaniach socjologicznych również ta sprawa przywrócenia do pracy wysuwana jest na punkt pierwszy - naprawy krzywd stanu wojennego. Tak że tutaj to rozwiązanie powinno być maksymalnie korzystne właśnie dla tych skrzywdzonych ludzi. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę - pan Tadeusz Mazowiecki i kol. Wasiljew jako następny.

Ob.T.Mazowiecki:

W związku z tymi wątpliwościami, które pan min.Broł przedstawił, pana ministra Balcera zwłaszcza o tych stolikach, których jeden buduje niezawisłość sądu, wzmacnia a drugi ją podważa.

Ja bym chciał przypomnieć jakby jaki charakter ma ta ustawa, którą projektujemy. Przecież jest to ustawa, która ma przejściowo uregulować pewne zaszłości. Gdybyśmy rzeczywiście budowali ustawę- która ma stale obowiązywać i stale - powiedzmy - kwestionować wyroki sądowe, to ja bym rozumiał te zastrzeżenia. Natomiast jeżeli jest to ustawa, która ma

wyczyścić pełen zespół spraw podjętych w czasie, do której istnieją no uzasadnione wątpliwości jak te sądy działały i jak orzekały, prawda. No to ja nie wiem dlaczego tak raptem tutaj jest uczulenie na niezawisłość. No, może najpierw wyciszmy pewne rzeczy, a potem będziemy bronić tej niezawisłości. Bo ja już nie chcę używać demagogicznych argumentów, ale można by znaleźć porównanie dla innych spraw, które potem trzeba było rewidować. I też można by powiedzieć, że nie należało ich rewidować dlatego że była powaga rzeczy osądzonej. A więc przecież to nie jest ustawa, która ma stale obowiązywać i tworzyć jakiś mechanizm kwestionowania orzeczeń sądów, tylko ma wyczyścić w pewnym, ściśle określonym czasie sprawy, które zaszły i spowodować żeby już tutaj była nowa karta.

Dlatego też proponuję naprawdę nie wracajmy, nie kwestionujemy jakby rzeczy, które uzgodniliśmy, tych pewnych założeń. Bo jeżeli teraz zaczniemy, każdy minister będzie tutaj zgłaszał zastrzeżenia, prawda, do tego - to ja muszę powiedzieć, że ja też nabrałem wątpliwości - innych - dlaczego to mają być założenia. Potem niech to będzie tak jak to było poprzednio - projekt ustawy. Przynajmniej będziemy wiedzieli co nam kto zmienia. Bo jeżeli to będą założenia, a potem okaże się, że tutaj z tych założeń zrobiono co innego, to ja bym nie chciał takiego planu w sprawie o niesłychanej drażliwości społecznej, do której wyczyszczenia przywiązujemy ogromną wagę.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę - kol. Wasiljew.

Ob.A.Wasiljew:

Chciałem uprzejmie prosić o wyjaśnienie następujących dwóch kwestii. Mianowicie w pktcie 9 na str.2 jest zapis, który mówi o tym, że postępowanie przed zespołem orzekającym toczy się według zasad ustalonych w założeniach. Tych rozumiem - a także w sprawach nieuregulowanych tymi założeniami, mają odpowiednie zastosowanie przepisy tytułu 3-go księgi 3-ej kodeksu postępowania cywilnego.

Proszę uprzejmie o informację - czy te zapisy kodeksu postępowania cywilnego regulują zasady i tryb orzekania samego samej procedury orzekania. To znaczy - czy jest tam zasada większości głosów, czy jest zasada jednomyślności.

/Głos z sali - większości/

Większości głosów. To jest jedna kwestia. Dziękuję bardzo.

I druga - prosiłbym uprzejmie o wyjaśnienie następującej kwestii, która wynika z przepisu 5,6,7 i 8 właściwie. Otóż mówi się, że komisja składa się z osób wyznaczonych w połowie przez ministra, o którym mowa i w połowie przez krajowe organizacje związkowe oraz ogólnokrajowe związki zawodowe reprezentatywne dla pracowników większości zakładów itd.

I potem jest w 7-mym punkcie stwierdzenie, że przewodniczącym komisji jest pełnomocnik ministra. A w pktcie 8-mym jest już zapis, który mówi, że 3-osobowa komisja działa. Przy czym 1 członek zespołu jest wyznaczony z listy administracyjnej, 1 z listy związkowej a przewodniczącym jest pełnomocnik ministra. Czyli mamy sytuację taką - czy dobrze rozumiem, przewodniczącym zespołu,

Przewodniczący:

Proszę przeczytać dokładnie. To tej 50-tki. Dokładnie

wygląda to w ten sposób - 3-osobowe zespoły orzekające, gdzie jeden jest z listy administracyjnej, drugi związkowej a przewodniczącym jest osoba o wykształceniu prawniczym , dająca gwarancję bezstronności w rozstrzyganiu, z ustalonej odrębnej listy przewodniczących zespołu. Przecież my nie możemy z tego zrobić czystego woluntaryzmu prawnego. To musi się trzymać...

Ob.A.Wasiljew:

Przepraszam, dziękuję za to wyjaśnienie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Czy jeszcze są jakieś uwagi? Proszę kol.Wiśniewski.

Ob.St.Wiśniewski:

Może nie uwagi merytoryczne, ale sądzę, że chyba nadszedł czas, ażebyśmy w tej chwili przestali dyskutować nad potrzebą, celem. Jest to bardzo bolesny problem, który powinienⁿśmy przy tym stole załatwić. I dobrze by się stało, gdyby wreszcie przy naszym zespole przyjąć pewne rozwiązania, które są propozycją w tej chwili zespołu roboczego, ludzi znających się na tych sprawach. Ten projekt - według nas - nie narusza w tej chwili podstaw prawnych, jakie funkcjonują. Jeśli ma to być akt przejściowy, likwidujący pewne zasadnicze ognisko konfliktu, który tkwi w naszym społeczeństwie, to dobrze by było ażebyśmy mogli dziś przyjąć ten dokument i wreszcie tę robotę skończyć.

Z naszej strony, ze strony OPZZ również poczuwamy się, zresztą wielokrotnie żeśmy to tu przy tym stole mówili, że jest potrzeba zadośćuczynienia tym represjom, tym krzywdom,

które pewna część społeczeństwa, działaczy związkowych, czy to członków związków poszczególnych doznała i jest potrzeba w tej chwili dania wyrazu moralnego zadośćuczynienia tym krzywdom, bo nie sądzimy, żeby aż tutaj były pewne sprawy roszczeniowe.

Jest naprawdę w tej chwili apel do ministra Broła, żeby jednak ograniczył swoje zastrzeżenia jako do aktu przejściowego a nie stałego naruszającego pewne zasady prawne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę - kol.Jagiełło.

Ob.St.Jagiełło:

Ja mam tylko formalną jedną uwagę - jeżeli wolno. Ona dotyczy wyłącznie problematyki formalnej.

Proszę państwa, przysłuchując się tej dyskusji wstępnej, czytając uważnie tekst założeń, dochodzę do wniosku, że właściwie główny nurt rozbieżności jest poza tekstem założeń, całkowicie. Bo to co mówił pan min.Brol nie jest przecież w jakimkolwiek zakresie uwidocznione w tekście założeń jak i to co mówił prof.Zieliński.

To jest rzecz bardzo dokładnie ukryta. A więc albo uzupełnimy tekst o nowy zapis i wtedy dyskutujmy. Bo właściwie ten tekst, w tej wersji, w której jest przedstawiony, on jest w zasadzie poza zakresem ujawnionych tutaj na tym stole rozbieżności. To nie oznacza to akceptacji dla jednego, jeszcze zabiorę głos, czy innego rozwiązania. Ale właściwie werbalnie tekst jest taki, że mógłby być przyjęty bez dyskusji.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę - kol. Jagiełło.

Ob. St. Jagiełło:

Ja mam uwagę taką raczej bardziej techniczną. Otóż w punkcie 6-tym na stronie 2 mówimy o sposobie tworzenia komisji - czyli w połowie przez jakby organizacje związkowe i w połowie przez ministra.

W pktcie 8-mym mówimy o zespołach orzekających. A zatem jeden przedstawiciel związku - ~~xxx~~ oczywiście ze związku wskazanego przez osobę zainteresowaną czyli wnoszącą, to by trzeba było uzupełnić. Jedna osoba z listy administracyjnej i ... i właśnie - i fachowiec. Tylko ten fachowiec jest niejako z listy odrębnej, która została przyjęta przez komisję. A zatem chciałbym postawić pytanie - czy ten przewodniczący zespołu, który będzie z tej odrębnej listy, jakby przyjętej przez komisję, zatem za zgodą komisji będzie musiał być również zaakceptowany przez cały zespół orzekający, czyli przez te dwie osoby, które wchodzi w skład zespołu. Czy już nie?

A zatem, jeżeli będzie to sytuacja, że w danym przypadku, przedstawiciel związków zakwestionuje osobę przewodniczącą, jako według jego pojęcia nie dającą gwarancji bezstronności. Co wówczas?

A przecież może tak być.

Przewodniczący:

No to będzie zmieniony przewodniczący. Jeżeli - no panowie, ja najmocniej was przepraszam. Ustalimy tę komisję w trybie roboczym z obu związkami. Musimy znaleźć listę osób,

które będą się cieszyć zaufaniem i jednej i drugiej strony. Przyjmujemy zasadę absolutnie niepodważalną, iż przedstawiciel: związków wskazuje osoba zainteresowana , a więc żeby nie było tutaj wątpliwości.

Wyobrażamy sobie, iż linie sporu będzie przebiegać między przedstawicielem administracji a przedstawicielem w tym zespole orzekającym związków zawodowych, niezależnie od tego skąd by on pochodził, choć może być oczywiście inna moc argumentacji ze względu na sprzeczność interesów.

Natomiast ta grupa fachowców, prawników, którzy dają gwarancję bezstronności będzie wspólnie wydyskutowana i nie wyobrażam sobie przypadku poza jakimiś bardzo szczególnymi czy skrajnymi, gdzie tego rodzaju zarzut czy wątpliwości czy to przez przedstawiciela administracji, czy przez przedstawiciela związków zawodowych, czy przez samego zainteresowanego może być wniesiona. Jak będzie wniesiona, to przecież będziemy mieli większe grono ludzi, to się sam wycofa, tak że ja bym to nie robił z tego problemu.

Jeżeli nie ma innych pytań, ja chciałbym za chwilę oddać głos ministrowi Brołowi w celu wyjaśnień.

Ja chcę powiedzieć tak... Przepraszam, ja nie zauważyłem. Tutaj jeszcze pan Liwak.

Ob. Wł. Liwak:

Ja mam jedną uwagę , o której zresztą wspomniał już pan prof. Zieliński, że proponuję na końcu uzupełnić ten ostatni akapit - wymienić tutaj wyraźnie i sędziów. Podobnie jak panu min. Brołowi leży mi na sercu sprawa autorytetu, niezawisłości sędziów. Mogłbym na ten temat z własnej praktyki mówić wiele, ale nie będę. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że w tej chwili ten autorytet sędziów, sądów nie jest

zbyt wielki, czy nawet można powiedzieć, że jest z tym źle. I przywrócenie tych sędziów służyłoby dobrze temu autorytetowi. Są to ludzie, którzy w najtrudniejszych warunkach zdali egzamin ze swojej niezawisłości. I w związku z tym apelowałbym o nie sprzeciwianie się temu wnioskowi, bo jeśli mówimy o tym, to sama niezawisłość czy też autorytet to nie tylko kwestia przepisów, to jeszcze bardziej kwestia ludzi, którzy te funkcje sprawują. W związku z tym uważam, że choć nie jest to liczna grupa, ale bardzo ważna i sądzę, że byłoby tutaj z naszej strony jakimś dużym przeoczeniem, niezrozumiałym, gdybyśmy tę grupę pominęli. Dziękuję.

Przewodniczący:

Tak, Dziękuję bardzo, czy jeszcze są jakieś uwagi, wniośki itd. Nie, bo my tak po mału, po mału, rozszerzamy to. I to również zaczyna obejmować kompetencje, których nie posiadamy i które w drodze tej ustawy są trudne do nadania. Sędziowie, to już jest kwestia nominacji Rady Państwa. I trzeba byłoby tutaj przedyskutować w innym trybie sprawę. Nie wydaje mi się abyśmy w tej chwili mogli znaleźć rozstrzygnięcie, ale może poszukajmy.

Nie chciałbym jednak o tym mówić, ale chciałbym mówić o dwóch sprawach. Nie ulega dla nas wątpliwości i nie chcę powtarzać tych deklaracji, że my jesteśmy zainteresowani rozwiązaniem problemu tak, aby nie rodził on konfliktów. konfliktów możliwych przecież. A jak pokazują ostatnie dni, wiele nowych sytuacji konfliktowych jednak powstaje. Dlatego uważamy, że ta regulacja prawna jest potrzebna. Żeby uniknąć automatyzmu przyjęliśmy rozwiązania, które tutaj są i akceptujemy.

Zostają dwie kwestie z naszego punktu widzenia istotne i które nie są takie do odrzucenia. To znaczy - my rozumiemy argumenty i uważam też, że ta ustawa ma po pierwsze charakter przejściowy, po drugie - bardziej moralno-polityczny niż stricte prawny, ale jednak warto byłoby uwzględnić i to o czym mówił min.Brol, a więc kwestie przecież nie chodzi tutaj o kwestionowanie wyroków sądowych, gdzie były zwolnienia w działalności związkowej, tu chodzi o wszystkie pozostałe przypadki, gdzie tłem czy pretekstem. To znaczy - tłem była działalność związkowa, natomiast użyto innego dowolnego pretekstu, aby tak to zrobić. Nie wiem, ja bym proponował żeby jeszcze tę propozycję min.sprawiedliwości przemyśleć. Tym bardziej, że nie jest to jakiś tam minister, ale w tej kwestii akurat istotny.

Druga rzecz dotyczy czysto praktycznej strony działalności komisji społecznej. I tu chciałem także swoją obawę wygłosić. Mianowicie - o ile w przypadkach kiedy rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w wyniku wypowiedzenia za działalność itd., czy w innej formie - rzecz wydaje się stosunkowo prosta. Nawet kiedy ten tytuł wypowiedzenia był nie związany z tymi paragrafami, ale była to formuła wypowiedzenia. Natomiast w przypadku kiedy rozwiązanie stosunku pracy odbyło się za porozumieniem stron, nie wiem czy my czasami komisji naszej społecznej nie stawiamy w ogromnie trudnym z praktycznego punktu widzenia położeniu. Jak można po tylu latach, w sposób skuteczny, nie budzący wątpliwości, nie osłabiający wiarygodności tej społecznej komisji wyrokować tego rodzaju sprawach. One oczywiście miały miejsce, to nie ulega żadnej wątpliwości. O skali nie dyskutujemy, bo to jest zawsze

trudne. Nawet jeden z członków naszego zespołu przyznał się, i rozstał się kiedyś z pracownikiem na zasadzie - no to stary, lepiej się rozstańmy, niż mają być z tego tytułu kłopoty. I taka formuła została przyjęta, to my wiemy. Nie jesteśmy tutaj dziećmi i wiemy, że tego rodzaju sytuacje się zdarzały. Tylko pytanie jest w drugą stronę - w jaki sposób ta komisja praktycznie mogłaby tego dochodzić.

Ja oczywiście mogę uspokoić się myślą następującą: że tam, gdzie było tego rodzaju daleko idące zrozumienie stron i dobra atmosfera, to ten człowiek albo już pracuje ponownie, albo zacznie pracować w momencie zalegalizowanie "Solidarności, bo niejako ustanie przyczyna, dla której on mógł mieć tego czy innego rodzaju kłopoty.

Ale zastanówmy się także i nad czymś takim co robić, jeżeli komisja zostanie narażona wnioskami ludzi - powiedzmy - nieuczciwych, którzy będą chcieli jakby dopisać się do działalności związkowej post factum. No można oczywiście stara udowadniać, ale tego rodzaju nadużycia też mogą mieć miejsce. Stąd nasza wątpliwość związana z tego rodzaju sytuacją prawną jest wyrażana głośno, żeby może znaleźć rozwiązanie, które chroniłoby tę komisję po pierwsze przed tego rodzaju sprawami, być może nawet zalewem tego rodzaju spraw; no a dwa - nadużyciami jakby powagi i wiarygodności społecznej tej komisji bo to także jest możliwe. A więc to mówię tak tylko, żeby sobie to uporządkować w sposobie myślenia.

Proszę bardzo - min.Brol w tych kwestiach, które tu były zgłaszane.

Min. Jan Brol :

Proszę państwa, moja wypowiedź wywołała parę głosów w dyskusji uzasadniających celowość naprawienia tych krzywd dla działaczy związkowych, które zostały spowodowane niesłusznymi zwolnieniami.

Otóż ja chcę podkreślić jeszcze raz, że ja tego nie kwestionuję.

Otóż ja chcę podkreślić jeszcze raz, że ja tego nie kwestionuję. Przecież ja nie powiedziałem, że jesteśmy przeciwni tej regulacji.

Istotnie rzecz sprowadza się tylko do tego, o czym ostatnio teraz mówił pan min.Kwaśniewski - czy rzeczywiście tą ustawą i możliwościami tej komisji społecznej, w zakresie rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron - jesteśmy w stanie powiedzieć dzisiaj, że rozbudzając duże apetyty jesteśmy w stanie je zaspokoić. A więc to tylko o to chodzi. Przecież dzisiaj nikt z nas nie wie jaką to będzie skala zjawiska. Dobrze, jeżeli to będzie mała skala zjawiska, nie ma sprawy. Ale nie można przewidzieć czy to nie będzie bardzo duża i daleko wykraczająca poza sprawy, które były w sądzie.

Pan dr Kaczyński ocenia, że 50 proc. to sprawy sądowe, a 50 proc. niesądowe. Ja jestem przekonany, że to jest absolutnie niemożliwe ażeby było 50 proc. spraw sądowych.

_____:

50 proc. spraw sądowych to te sprawy, gdzie były użyte inne preteksty.

Min.Brol:

A te, tak. Przepraszam, bo myślałem, że ich jest aż 50 proc. Oczywiście gros spraw to będą sprawy pozasądowe, które w ogóle nie były w sądzie.

Ale tam jeszcze gdzie nastąpiło zwolnienie jednostronną decyzją kierownika zakładu pracy, to nie ma problemu. Ale tam gdzie była za porozumieniem stron, to jako praktyk, który się tym także zajmuje, to wiem, że prostu stwarzamy bardzo konfliktogenną tutaj sytuację. To do rozważenia.

Natomiast co do drugiej sprawy. Także nie jestem i nie

byłem za tym, że aby pracownik, który przegrał w sądzie, a był działaczem związkowym, miał być pozbawiony tych uprawnień które wynikają z ustawy. Ja absolutnie się za tym nie wypowiadam. I nie o to idzie. Cały czas chcę tylko podkreślić, cały problem sprowadza się do tego - kto ma załatwić sprawy, które były przedmiotem rozpoznania w sądzie, ale gdzie sąd przyjął inną podstawę niż działalność związkowa. Czyli oficjalna przyczyna zwolnienia nie pokrywa się z tą nieoficjalną.

Ja jestem w tej trudnej sytuacji, że nie mogę w przeciwieństwie do pana profesora Zielińskiego powoływać się na cudze autorytety. No, ale także i te cudze autorytety, jak wynika z tego, przecież podkreślają, że orzecznictwo było nie takie znowu tylko przeciwko związkowcom. I to wiemy przecież bez potrzeby sięgania do cudzych autorytetów. Oczywiście, były takie były i inne orzeczenia. Różnie zresztą w różnych sądach to się nawet układało. Orzecznictwo nie było jednolite w tych sprawach. Ale nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest wypadek, gdzie na podstawie tych, tego samego stanu faktycznego inne oceny dokonuje komisja niż sąd. I o to nam tylko chodzi. To nie jest że tam prawomocność. Ja tu nie chcę czytać k.p.c. i wchodzić w teorię co jest objęte prawomocnym. Oczywiście, że motywy także, podstawa się liczy rozstrzygnięciem, podstawa faktyczna. To jest tak oczywiste, że nie ma potrzeby prowadzić tutaj szerokiej polemiki.

I dlatego nam chodzi tylko o takie stwierdzenie, które może być - jeżeli nie odpowiada - powiedzmy rewizja nadzwyczajna, chociaż ja bym jej wcale nie wykluczył, ponieważ jest to środek, który pozwala również na rozstrzygnięcie. Mogłoby to brzmieć w sprawach, w których zapadły wyroki oddalające przywrócenie do pracy z innych przyczyn niż wymienione w pkcie

pierwszym, o uprawnienia pracownika orzeka sąd pracy.

A więc chodzi tylko o to kto ma być kompetentny do weryfikacji stanu faktycznego, ustalonego przez sąd odmiennie niż to obecnie twierdzi pracownik. I tu o to idzie, tylko o taką sprawę. I co do tego ja nie mam tutaj upoważnienia od ministra sprawiedliwości żeby w czymkolwiek modyfikować to stanowisko. I dlatego jest ono takie, żeby to co w sądzie było, było rozstrzygane przez sąd.

Co natomiast idzie o autorytet - czy to uszczupla autorytet czy nie. Oczywiście, że uszczupla autorytet, jeżeli inna komisja weryfikuje ustalenia sądowe. To jest dla każdego jasne. I dlatego sędzę, że ten wywód pana prof. Zielińskiego jest - jak mi się wydaje - taki niezbyt sympatyczny dla sądu. Bo sędzę jednak, że można mieć takie zaufanie, że przecież sądy na podstawie tej ustawy będą stosować to prawo, które aktualnie obowiązuje, a nie wykładnię, która obowiązywała wówczas kiedy uznawano, że nielegalna działalność związku zawodowego nierejestrowanego, była podstawą do zwolnienia. No bo takie było orzecznictwo Sądu Najwyższego, o czym wielu z nas tutaj wie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję uprzejmie. Proszę - jeszcze pan prof. Zieliński, następnie pan Wujec.

Prof. T. Zieliński:

Ja nie będę się wypowiadał na temat tego co jest sympatyczne, a co jest niesympatyczne w wywodach. Ale chciałbym tylko panu ministrowi przypomnieć, a pan to bardzo dobrze wie, że wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia.

Przedmiot rozstrzygnięcia jednak będzie inny. I myślę, że i ta podstawa również. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob.H.Wujec:

Nie rozumiem jednej rzeczy. Często strona rządowa powołuje się na powstanie sytuacji konfliktowych w wypadku jakiegoś rozszerzenia tego zapisu. Ale ja nie rozumiem tych sytuacji konfliktowych. Jakie mogą być sytuacje konfliktowe w zakładzie pracy, jeżeli ktoś zwraca się o przyjęcie do zakładu pracy. Można sobie wydumać taką historię, że ktoś powiedzmy został zwolniony za pijaństwo i zwraca się do zakładu pracy. Ale to jest przecież przypadek oczywisty. I tam są tak samo działacze "Solidarności" i oni znają tę sytuację. I nikt w takim przypadku nie będzie popierał, jeżeli ktoś taki będzie się zwracał o przyjęcie. I zresztą to jest przypadek wydumany, bo zwykle taka osoba nie będzie startować do stosowania tych przepisów. Tak że powoływanie się na sytuacje konfliktowe - moim zdaniem - jest tutaj

Ob.T.Mazowiecki:

Tu chodzi o te wypadki za porozumieniem stron. Bo za pijaństwo to nie było za porozumieniem stron, gdzie właściwie uciekła już przyczyna i jak to udowodnić?

Ob.H.Wujec:

To też chyba nie jest - nie będzie powodować sytuacji konfliktowej. Co najwyżej będzie sytuacja wymagała wyjaśnienia. Jeżeli ktoś mimo porozumienia stron zwraca się o przyjęcie, to znaczy że to faktycznie nie było na zasadzie porozumienia

stron, tylko jakoś było to wymuszone to porozumienie stron. Bo jeżeli było faktycznie porozumienie stron, to on już nie będzie wracał do tego zakładu, ponieważ już ma sytuację ustabilizowaną.

I tak samo ten, który sam często musiał się zwolnić z zakładu pracy, bo taka była sytuacja no to też - jeżeli on wraca do tego zakładu ponownie, mimo że sam się zwolnił, to jakoś był do tego przymuszony.

Tak, że tutaj nie bardzo widzę ażeby te sytuacje konfliktowe powstawały faktycznie na niekorzyść pracodawcy, bo na niekorzyść pracownika - to często.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kto jeszcze? Ja mam pytanie do kolegów ze strony solidarnościowej - gdyby przyjąć tę propozycję, to znaczy - chciałbym znać stosunek kolegów do propozycji, którą tu min. Brol krótko przeczytał. To znaczy gdyby uznać, że w tej części spraw, gdzie było orzecznictwo sądu dotyczące... gdzie pretekstem był inny pretekst aniżeli działalność związkowa, gdyby tu jednak zastosować tryb rewizji, tzn, tryb postępowania sądowego. To czy to ... To byłaby tylko część, natomiast dla całej reszty trzymalibyśmy się tego rozwiązania modelowego, które jest zapisane w założeniach. Ja nie jestem prawnikiem, więc nie chciałbym wypowiadać się, bo trudno mi to ocenić. Natomiast - być może - byłoby tu znalezienie jakiegoś *modus vivendi* między stanowiskiem ministra sprawiedliwości a tym co my możemy zaproponować.

_____:

Ja mam tutaj taką uwagę, która bezpośrednio nie łączy się z naszą opinią, bo tę opinię dopiero po przerwie - jak sądzę - będziemy mogli tutaj wyrazić. Ale ta ostatnia propo-

zycja pana ministra nie dotyczyła wznowienia, w każdym razie nie bezpośrednio ani rewizji nadzwyczajnej, ani postępowania, tylko wyraźnego odesłania do postępowania sądowego z wirtualnym zastosowaniem analogicznych przepisów o wznowieniu postępowania.

Min. Brol :

To znaczy, że wtedy można by zastosować albo przepisy o wznowieniu postępowania, albo też , że po prostu w zakres kompetencji komisji wchodziłby sąd. Ten sąd, który orzeka w danej sprawie. W zakres kompetencji - czyli uprawnienia pracownikowi by nie przysługiwały o przywrócenie do pracy. Bo pan prof. Zieliński to skrytykował, że by mu nie przysługiwały. Ja nie wiem dlaczego miały by być lepsze roszczenia, niż te które my ustalamy. Ale jeżeli pan prof. Zieliński to odrzuca, to możemy wprowadzić tak jak ja tutaj przed chwilą zaproponowałem, ale ja to też tutaj tak to sobie piszę bez jakiegoś głębszego przemyślenia, że w sprawach, w których zapadły prawomocne wyroki oddalające powództwo o przywrócenie do pracy z innych przyczyn, czyli nie działalność związkowa, bo jak działalność związkowa, to wiadomo - ustawa działa, jest tu niejako automat. Nawet jest dowód już taki pewny dowód, że chyba lepszego nie ma - jak uzasadnienie wyroku, że działalność związkowa. Ale to nie o te sprawy chodzi. Tu chodzi o sprawy - inne przyczyny. Te oficjalne były inne, a nieoficjalne to właśnie działalność związkowa. O uprawnieniach jakiś, które tu byłyby przewidziane w tej ustawie - orzeka Sąd Pracy, który wydał pracy.

Przewodniczący:

Panowie przewodniczący, ja mam taką propozycję - bo wydaje mi się, że tutaj możemy znaleźć jakieś wyjścia naprzeciw

a to by nas chroniło w późniejszej procedurze przed komplikacjami - czego chciałbym uniknąć. Ja nawet byłbym gotów wtedy że tak powiem, no nie to też po przerwie powiem do czego byłbym gotów. I zostałbym nam wtedy, bo ta uwaga pana prof. Zielińskiego została wprowadzona niejako automatycznie, to prosiłbym tylko prawników o właściwe zapisanie. Chodzi mianowicie o artykuł 8.

Panowie, my to musimy przepisać i to dzisiaj musi być też przyjęte ażebyśmy wiedzieli na czym stoimy.

Natomiast zostałaaby nam jeszcze wtedy kwestia tych powołań tzn. nauczycieli akademickich itd. I to by wymagało jakiegoś zapisania do dalszych poszukiwań. Dlatego, że trudno nam - przynajmniej tak sędzę - w tej ustawie określić obowiązek zatrudniania osób w innym trybie niż stosunek pracy, niż umowa o pracę.

Ob.T.Mazowiecki:

Umowa o pracę i powołanie.

_____:

Powołanie to dotyczy nominacji, a to jest co innego niż powołanie.

Przewodniczący:

Pogadajmy sobie o tym jak to trzeba by było. Mamy tu zresztą stanowisko min. Fisiaka, który przekazał prof. Samsonowiczowi. Ono jest jakby próbą wyjścia naprzeciw w kwestii nauczycieli oraz nauczycieli akademickich. Nie wiem czy znacze to panowie, Ja to podam panom, ponieważ to mam.

Tak więc proponuję - mam prośbę do pana prof. Zielińskiego, do pana Kaczyńskiego, nie wiem kto ze strony OPZZ, do pana prof. Masewicza i pana min. Broła aby wykorzystać przerwę i zastanowić się nad tymi sformułowaniami. I byśmy po przerwie wrócili tak,

aby już tę kwestię założeń zamknąć.

Ogłaszam przerwę obiadową do godziny 14.45.

/przerwa/

Przewodniczący:

Zapraszam, Rozpaczynam obrady. Proszę państwa ja proponuję ażebyśmy się skoncentrowali, chociaż wszyscy jesteśmy bardzo zmęczeni. Ale sądzę, że jesteśmy jednak na dobrej drodze, aby skończyć naszą ciężką pracę. Jak obliczyłem, dzisiaj jest 58-my dzień od rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu". A więc mamy szansę. Verne pisał o tym, że w 80 dni objechał dookoła świat, a myśmy w ciągu 60 dni obrócili się dookoła własnej osi. A ja uważam, że jest to dużo większe osiągnięcie.

Mam pytanie do prawników - czy mają formułę, która zaproponowana byłaby do przyjęcia i wychodziłaby naprzeciw i stanowisku Ministerstwa Sprawiedliwości a byłaby jednocześnie zgodna ze sposobem myślenia strony solidarnościowej.

Proszę - pan Lech Kaczyński.

Ob. Lech Kaczyński:

My to traktujemy jako poważny kompromis, kolejny zresztą z naszej strony. Ale w zakresie spraw, o których mówił tutaj pan min. Brol gotowi jesteśmy aby kompetencje miały sądy. Przy czym, oczywiście dotyczyłoby to tylko tych spraw, w których zapadło orzeczenie sądu a nie tych, gdzie powiedzmy było rozwiązanie stosunku pracy z przyczyn innych niż związkowe, ale nie było ono przedmiotem - tam właściwa byłaby komisja odwoławcza.

Przy czym chcielibyśmy bardzo, taki postulat stawiamy, aby sądem właściwym był tutaj sąd wojewódzki Sądu Pracy, a nie sąd rejonowy - pierwszej instancji oczywiście.

Z jakich przyczyn? Po pierwsze prawomocne orzeczenia zapadły na ogół w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych, czyli w sądach które - ewentualnie także w sądach wojewódzkich, przecież te sądy działają od połowy 1985r., o ile pamiętam. A więc powracanie do sądu rejonowego może tu nie miałoby sensu. Po drugie - są to składy bardziej doświadczone. My musimy brać pod uwagę, że sąd - o którym mówimy rozpatrywałby nie tylko przyczynę wypowiedzenia umowy, ale także sytuację w zakładzie pracy, która jest drugą przesłanką orzeczenia według przyjętego rozwiązania.

W sądach rejonowych bardzo często orzekają sędziowie, no bo - doświadczenia - powiedzmy szczerze bardzo często nie sędziowie tylko dopiero asesorzy.

Min. Brol:

Bardzo dobrze orzekają, panie profesorze. Jestem pełn podziwu dla tych młodych ludzi. Ale przepraszam, to tak na marginesie.

Prof. L. Kaczyński:

Tak więc wydaje się nam, że szczególnie ze względu na rozpatrywanie sytuacji w zakładzie pracy. Tutaj lepszym organem byłby sąd wojewódzki pierwszej instancji. Oczywiście oznaczałoby to, że w drugiej instancji musi Sąd Najwyższy. No a ewentualnie do ewentualnej siódemki Sądu Najwyższego przechodziły sprawy rewizyjne zwyczajne - składu osobowego, bo w 3-osobowym by orzekał w normalnej rewizji.

To jeżeli chodzi o ogólny zarys naszej koncepcji. To mniej więcej byłoby wszystko.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panu drowi Kaczyńskiemu. Proszę - pan prof. Zieliński.

Prof.T.Zieliński:

Ja mam dodatkowy argument za takim rozwiązaniem, w szczególności za rozwiązaniem, by te sprawy rozpatrywały w pierwszej instancji sądy wojewódzkie. Otóż chodzi tutaj o ustawę w jakimś sensie nadzwyczajną i przejściową. Myślę, że w tych sprawach nadzwyczajnych byłoby słuszne, aby było to odstępowanie od ogólnej reguły, że w pierwszej instancji rozpatrują sądy rejonowe. Ja nie chcę tutaj absolutnie dezawuować sędziów rejonowych, uważam że są różni ludzie i zapewne też są tam doświadczeni, ale ze względu na taki wyjątkowy charakter tych spraw byłoby rzeczą słuszną, aby były to sądy wojewódzkie.

Ponadto jest jeszcze jedna okazja natury jurydycznej. Być może doszłoby wtedy do jakichś wytycznych. Chociaż wytyczne i tak mogły by być wydane przez Sąd Najwyższy, ale być może jakieś orzeczenia, które w tych sprawach by zapadły, miałyby jakiś ogólniejszy walor dla wszystkich tych spraw, które byłyby rozpatrywane pod rządami tej ustawy. Czyli dla interpretacji tych przepisów, które by powstały - pośpiesznie prawda - byłoby to chyba wskazane, by istniała ta możliwość aby w Sądzie Najwyższym te sprawy były rozpatrywane na skutek rewizji wnoszonych przez jedną czy drugą stronę. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję uprzejmie. Proszę - pan min.Brol.

Min.J.Brol:

Ja się nie upieram, chociaż nie wiem co moi przełożeni powiedzą na taki zapis. Dlatego że jest to jednak przede wszystkim obciążenie Sądu Najwyższego. Właśnie w tej chwili tendencja jest wręcz odwrotna, żeby nie obciążać instancyjnymi sprawami sądu Najwyższego. I to tak właściwie jest w gestii

I prezesa Sądu Najwyższego a nie ministra sprawiedliwości. A więc jeżeli tutaj tak wspólnie ustalimy, to ja ani nie mam kompetencji żeby się wypowiedzieć za, a-ni przeciw w tej sprawie. Bo mogą być rozpatrywane te sprawy także i w sądach. Jest tutaj tylko jedna jeszcze wątpliwość, ażeby tu jasno postawić - sądy pracy funkcjonują od 1985 roku. Jest pewno znaczna może i część, nie wiem jaka to może okazać się liczba, w których prawomocne orzeczenia wydane zostały przez komisje do spraw pracy do 1985 roku. No więc tu jest też problem znowu. Jest to orzeczenie z udziałem sędziego wydane. A więc tu już chyba trzeba by wszystkie orzeczenia jednak, bez względu na to czy one zapadły w komisji odwoławczej, czy zapadła w Sądzie Pracy od 1985r., czy w Okręgowym Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, to już trzeba by jednolicie to postraktować.

~~Przewodniczący~~

Ja bym tylko chciał dodać jedno, bo pan minister powiedział przełożonych. Ja znam przełożonych i kolegów i przełożonych z "Solidarności" i OPZZ, którzy też lekko nie mają. A więc tu jest nasz wspólny los, musimy decydować.

~~Miksybrak~~

Ja sądzę, że jeżeli chodzi o komisje odwoławcze, to sądzę - że przecież naprawdę komisja odwoławcza nie jest sądem. Nie była, a po drugie jest instytucją, której nasz system prawny obecny nie zna, już od kilku lat.

Ja rozumiem, że istnieją argumenty, których pan minister szeroko mówił dotyczące sądów. Komisje odwoławcza wprowadzie z udziałem sędziego działała, ale przecież nie był to sąd. I to była właśnie jeden z powodów, dla którego te komisje odwoławcze uległy likwidacji. I dlatego ograniczyłbym się

tutaj do sądów. Co zresztą by zmniejszyło zakres tego problemu.

Przewodniczący:

Dobrze, panowie - przepraszam jeszcze pan Mazowiecki:

Ob.T.Mazowiecki:

W punkcie czwartym dopisalibyśmy jedno zdanie - jeżeli pan doktor wzięty ten nasz "W sprawach, w których zapadł prawomocne wyroki sądowe oddalające roszczenie o przywrócenie do pracy z innych niż wymienione w pktcie 1-szym przyczyn z innych przyczyn niż wymienione w punkcie 1-szym orzeka właściwy sąd wojewódzki - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w trybie przepisów o postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy."

Przewodniczący:

Czy możemy przyjąć, że to jest dobry zapis do założeń. To by podlegało ewentualnej cyzelacji w przypadku ustawy.

_____:

Czy to oznaczałoby rewizje nadzwyczajne?

Ob.T.Mazowiecki:

Nie, to są nowe sprawy, na bazie tamtych.

Przewodniczący:

Proponuję teraz sformułowanie do punktu 8-ego. Może pan prof.Zieliński by zaproponował. Tam pan wnosił tę kwestię przedstawiciela związkowego, tylko żebyśmy już zapisali po prostu właściwe brzmienie.

Prosiłbym uprzejmie o propozycje.

Prof. Zieliński:

Do pktu 8-go następne zdanie: "Z listy związkowej /podkreślam - to będzie w punkcie 8 - dalszy ciąg/.

"Z listy związkowej wyznacza się do zespołu orzekającego osobę reprezentującą związek zawodowy /Głos z sali: członka komisji może/

Dobrze, członka komisji reprezentującego związek zawodowy, wskazany przez zainteresowanego, czy przez pracownika, może na razie przez zainteresowanego."

Powtarzam: "Z listy związkowej wyznacza się do zespołu orzekającego członka komisji reprezentującego związek zawodowy wskazany przez zainteresowanego.

Przewodniczący:

Czy to jest do przyjęcie? Dobrze.

Dalej - ja proponuję rzecz następującą - pro siłbym o zastanowienie się nad propozycją, którą składamy w związku z tekstem, który jest pod gwiazdkami. To znaczy powyższe mogłoby zostać: "Powyższe założenia dotyczą osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i powołanie, co wydaje się oczywiste. Natomiast chcielibyśmy zaproponować przeniesienie sformułowania dotyczącego osób z nominacji do stanowiska w tym punkcie, gdzie piszemyo uzgodnieniu tych założeń.

Proponuję, ażeby min. Brol tę propozycję zapisu przedstawił. Chodzi o ten dodatek - chodzi mianowicie o tych nauczycieli akademickich.

_____:

Czy można zadać jedno pytanie panie ministrze, mianowicie - o ile wiem jest dokument podpisany przez ministra Fisiaka. Czy jest tam jakaś istotna sugestia na ten temat?

_____:

Tak, jest. Właśnie w tym duchu chcemy zaproponować rozwiązanie.

_____:

Ale do stanowiska, nie do założeń a do stanowiska - czyli do dokumentu naszego zespołu.

Min.Brol:

Ja może przeczytam: "Sprawy pracowników na podstawie mianowania, z którymi rozwiązano stosunek pracy w okolicznościach, o których mowa w pkt 1-szym

/Przewodniczący: Tych założeń, to trzeba to rozwinąć/.

Tak, tak - wtedy by to trzeba rozwinąć. /.../ powinny być załatwione przez właściwe organy w duchu powyższych założeń, czyli tych założeń do ustawy.

Przewodniczący:

Jeżeli można, to prosiłbym jeszcze raz.

Min.J.Brol:

Sprawy pracowników zatrudnionych na podstawie mianowania, z którymi rozwiązano stosunek pracy z powodu /i teraz tu byłby ten pkt 1-szy zacytowany/ z powodu: przynależności do związku zawodowego lub prowadzenia działalności związkowej w okresie zawieszenia działalności związków, albo uczestniczenia w działalności związkowej, prowadzonej niezgodnie z przepisami ustawy o związkach zawodowych - powinny być załatwione przez właściwe organy w duchu założeń do projektu ustawy o uprawnieniach niektórych pracowników do ponownego nawiązania stosunku pracy. Tak w rozwinięciu to by brzmiało.

Ob.T.Mazowiecki:

Czy to ma być projekt zapisu do naszego porozumienia?
I o całej tej sprawie?

Przewodniczący:

Nie o sprawie. Chodzi o rzecz następującą. Problem, na jaki natrafiliśmy jest następujący: otóż o ile w przypadku osób, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i powołania mamy te założenia uzgodnione, jak rozumiem, poza jeszcze szczegółem dotyczącym inicjatywy, ale to będziemy za chwilę dyskutować. O tyle w przypadku nauczycieli, nauczycieli akademickich, pracowników naukowych PAN, sędziów itd. są to decyzje, które należą do kogo innego, nie mamy tu możliwości ingerowania. A więc jest problem określenia jakby naszego stanowiska jak to powinno być rozwiązywane. Natomiast my nie jesteśmy w stanie narzucić Radzie Państwa obowiązku - jakby - przywrócenia do pracy tych sędziów, którzy zostali zwolnieni.

Proszę bardzo.

_____:

Panie ministrze, projekt rozdzielił bardzo mocno dwie sprawy - czy my mamy prawo ingerowanie w umowę o pracę. Przecież jest zasada wolności pracy, która dotyczy nie tylko pracownika, ale i w zasadzie pracodawcy. No, ale mimo wszystko na zasadzie wyjątku w tę wolność tutaj ingerujemy i nie jest to pierwszy przypadek w naszym ustawodawstwie. Nie będę już tego przypominał, ponieważ wielokrotnie o tym mówiłem.

I na tej samej zasadzie w drodze ustawy ja sądzę, że jest to niemożliwość ingerencji w stosunki nominacji. No ustawa jest aktem, która ma moc regulowania praw i obowiązków obywateli. Przez to należy rozumieć również jednostki, osoby prawne oczy-

jednostki

wiście w pewnej prężności i inne ~~zaby~~ organizacyjne.

Tym ustawa się przede wszystkim różni od wszystkich pozostałych aktów. Oczywiście istnieje kłopot z formułowaniem takiej konstrukcji prawnej, gdzie orzeczenie komisji by zastępowało nominację. No, nie chciałbym się tutaj już w zawiłości prawnicze wdawać. Ale istotnie ja się zgadzam, tego rodzaju kłopot istnieje. Oczywiście jakby ustawa tak by to zapisała, to tak by to było. Ale to już byłaby konstrukcja, przed którą każdy prawnik miałby bardzo poważne opory. I to jest jedna sprawa. wszyscy pracowników z nominacji, z wyjątkiem sędziów. Bo jeżeli oczywiście chodzi o sędziów, to Konstytucja określa tutaj co do podstawowych zasad ich powołania, a my w drodze ustawy Konstytucji zmieniać nie możemy.

Jak również ja sobie zdaję sprawę z tego, że jest to odrębny problem i że trzeba go załatwić w odrębnym trybie. Mamy tu pewne pomysły odnośnie sędziów, które by nie naruszały Konstytucji.

Natomiast jeżeli chodzi o pozostałe grupy pracowników, a w szczególności wymienionych tutaj pracowników nauczycieli, pracowników Polskiej Akademii Nauk, jak również nauczycieli akademickich, to ja sądzę, że nic nie stoi na przeszkodzie aby w ustawie znalazł się zapis realizujący punkt znajdujący się pod trzema gwiazdkami. Nie na tej zasadzie żeby orzeczenie zastępowało nominację, ale żeby do tej nominacji stanowiło podstawę. W przeciwnym przypadku będziemy mieli do czynienia z dyskryminacją pewnej grupy pracowników. Odnosi się to zresztą także do tych szeregowych, nie kierowniczych, mówiąc inaczej pracowników administracji państwowej. O tym może chwilę później. Natomiast jeżeli chodzi o nauczycieli i nauczycieli akademickich to będziemy mieli tutaj doczynienia z dyskryminacją grupy osób,

która została przetrzebiona, szczególnie chodzi mi tutaj o nauczycieli szkół podstawowych i średnich. W stopniu może większym niż inne grupy zawodowe, Przeciętnie rzecz biorąc na pewno większym.

A po drugie - ta dyskryminacja będzie wynikała ze względów zupełnie formalnych. Bo co to jest nominacja? No klasyczna nominacja to byłoby powołanie

A po drugie - ta dyskryminacja będzie wynikała ze względów zupełnie formalnych. Bo co to jest nominacja? No, klasyczna nominacja to byłoby powołanie do służby państwowej, która w o-
góle nie miałaby nic wspólnego z prawem pracy. Przed wojną jak ktoś połączył nominację z prawem pracy, to prawnicy doszli-
by do wniosku, że bardzo słabym jest prawnikiem, to były zu-
pełnie dwie inne sfery. Po wojnie stała się to instytucja
prawa pracy, która jednak w zasadzie powinna dotyczyć tych
grup pracowników, które mają pewne uprawnienia władcze. To
znaczy te, które w imieniu państwa realizują pewne uprawnie-
nia.

Natomiast jeżeli chodzi o nauczycieli i nauczycieli aka-
demickich, jest to pewien po prostu tradycja naszego prawa,
która każe ich powoływać a nie zawiera z nimi stosunku pracy
na podstawie umowy.

I ta dyskryminacja byłaby tutaj niczym, w sposób
merytoryczny uzasadniona. Powtarzam - istnieje konieczność
zastosowania odrębnej konstrukcji prawnej i z tym żeśmy się
wszyscy w grupie roboczej zgodzili, tutaj dyskusji nie
było. Natomiast nie ma żadnych podstaw do zastosowania
różnic merytorycznych.

Przewodniczący:

Co pan proponuje w związku z tym?

_____:

Zachować ten zapis, który tutaj jest. Jeszcze raz powta-
rzam - tutaj koledzy stawiają sprawę i sędzę, że kol. Wujec w
tej sprawie zabierze głos. Problem pracowników administracji
państwowej - powtarzam, nie mówimy o pracowników działów spe-
cjalnych, tudzież pracowników na stanowiskach kierowniczych.
Ale jeżeli chodzi o to, co tutaj zostało zapisane, to powinno
zostać i następnie znaleźć podstawę w odpowiednim przepisie

przepisie ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Ja mam problem następującej natury - temat był dyskutowany w Zespole do spraw Edukacji, przepraszam w podzespolu. I tam przyjęto pewne wspólne ustalenia, które wynikają z uzgodnień między grupą solidarnościowo-opozycyjną a naszymi przedstawicielami. Przyznam szczerze, że nie chciałym ingerować w tę kwestię.

_____:

Tak, ale my nie obniżamy tych ustaleń tylko podwyższamy.

Przewodniczący:

Właśnie. Dokładnie.

_____:

Bo oni nie będą mieli nic przeciwko temu.

Przewodniczący:

Właśnie tego nie wiem. Gdybym miał pewność, że nie będą mieli nic przeciwko temu, to bym tych wątpliwości nie zgłaszał.

_____:

W każdym razie po naszej stronie, zapewniam pana panie ministrze, że nie będą mieli.

Przewodniczący:

No więc właśnie. Ja nie mam takiej pewności.

_____:

Te sprawy przywrócić do pracy generalnie we wszystkich podzespolach były tak traktowane, że ostatecznie jak gdybyśmy my to musieli rozstrzygnąć, bo to jest sprawa związkowa. Tam są propozycje tego minimum co można byłoby załatwić a tutaj są decyzje ostateczne.

Tak samo była rozpatrywana i mało kto o tym wie - sprawa działaczy samorządowych na zespole gospodarczym. I tam też przyjęto taką formułę, która coś pozwala załatwić, ale bardzo mało. I teraz też u nas tutaj wymaga ostatecznego rozstrzygnięcia. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo - czy w tych sprawach ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Nie ma, to dobrze. Problem jest jeden. Mianowicie - proszę mi jeszcze tylko wyjaśnić - tego rodzaju zapis, że ustalenie zespołu orzekającego, czy jak rozumiem naszej komisji, stanowiłoby podstawę do wydania aktu o ponownym zatrudnieniu tak osób. Jak to należy rozumieć.

_____:

Byłoby to zobowiązanie właściwego organu do wydania.

Przewodniczący:

Panie doktorze, niech mnie pan objaśni w sprawie następującej. Mianowicie sformułowanie, iż ustalenie zespołu orzekającego - mówię o tym pod gwiazdkami - stanowiłoby podstawę do wydania aktu o ponownym zatrudnieniu takich osób.

Co to w praktyce oznacza?

_____:

W praktyce by to oznaczało, że tego rodzaju orzeczenie byłoby przesłanką nakładającą obowiązek wydania określonego aktu administracyjnego jaką jest nominacja, przez właściwy organ. Czyli krótko mówiąc - nie mielibyśmy do czynienia z taką sytuacją, że orzeczenie tej komisji by zastępowało akt nominacji. Ono by stanowiło jedynie przesłankę dla jej wydania. To znaczy nakładałoby

Przewodniczący:

To byłoby obligatoryjne? Ta nominacja musiała by być

wydana?

Jak by to nazywać, to jednak tu chodzi o oblige.

Ja rozumiem, że uniknęliście rafa prawnej, ale w sensie formalnym niczego to nie zmienia. Pogratulować sukcesu.

Ja muszę powiedzieć, że mnie się wydawało, że ja przed chwilą tutaj mówiłem, że nie powinno tutaj być żadnej różnicy.

Przewodniczący:

Nie, to ja mam tutaj taką propozycję. Ponieważ proponuję jednak aby zapisać to, ponieważ nie chcę, staram się od początku tych naszych rozmów być absolutnie grać fair i nie wprowadzać w błąd. I o ile w sprawach pracowniczych rzecz po tych drobiazgach, które tu zmieniamy wydaje się przesądzona i ma jakby już pewność realizacyjną na drodze ustawowej. o tyle proponuję, aby to zapisać jako pewną dyrektywę, sprawę do załatwienia itd. Ale ja nie chciałbym tutaj dzisiaj podejmować decyzji ani obok i poza ministrem edukacji narodowej i ministrem odpowiadającym za sprawy administracji państwowej, No bo

Po prostu istnieje problem braku kompetencji, braku upoważnienia.

Przewodniczący:

Tak, braku pełnomocnictwa. I nie chcę tutaj wprowadzać panów w błąd. Co jednak nie zmienia faktu, że jestem gotów przyjąć panowie zapis, że sprawy trzeba rozpatrzyć w duchu właśnie takim jak cała ta ustawa czy te założenia mówią - czyli przywracającym. I dającym w sytuacjach konfliktów możliwość działania komisji orzekającej. Natomiast potrzeba

tutaj kilku dni, czy pewnego czasu żeby to uzgodnić z zainteresowanymi. Tego czasu nie mamy od dłuższego czasu, niestety.

_____:

Panie ministrze, niech pan podejmie męską decyzję i wprowadzi to do tej ustawy. Naprawdę poszliśmy na kompromis w tamtej sprawie prawnej, prawnej, którą minister Brol.

Ale tu czytam list ministra Fisiaka. No przecież podejmie pan decyzję, która jemu tylko pomoże podjąć to co on deklaruje.

Przewodniczący:

No tak, ale ja musiałbym z nim przynajmniej 5 minut porozmawiać. Nie mam takiej okazji.

Minister Fisiak jest w Wiedniu i w tym jest cała trudność.

_____:

No to ktoś go zastępuje. Ale my naprawdę nie możemy. To znów teraz wyjmujemy bardzo ważną grupę ludzi itd. Mieliśmy dla wszystkich to załatwić. Nie możemy jednym regulować prawnie, a drugim na zasadzie tylko deklaracji.

Przewodniczący:

Dobrze, ale to zostawiam w takim brzmieniu, w jakim to tutaj przez grupę ekspertów zostało zaproponowane. I ani słowa nie zmieniamy, bo boję się aż zmienić słowo, bo nie wiem co wtedy z tego wyniknie. Czy zgoda?

_____:

To znaczy w jakim względzie?

Przewodniczący:

To jak tu stoi napisane, jak to mówią Niemcy. A więc: nauczyciele, nauczyciele akademicki, pracownicy naukowi PAN.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

No nie, panowie. Ale słuchajcie - umówmy się już teraz

dżentelmeńsko. O ile mamy podstawę w postaci tych uzgodnień zespołu i powiedzmy, że my jedynie jakby precyzyjnie dookreślamy kwestię, która została tu - powiedzmy - określona kierunkowo. To o tyle w innych sprawach takich uzgodnień nie było. Tak że nie starajmy się rozszerzać tej listy, bo za chwilę dojdziemy tutaj do kolejnych ustaleń, które nie były przedmiote wcześniejszej dyskusji. A biorąc pod uwagę niedoczas, bardzo łatwo to w tej chwili nadużywać.

_____:

Jeszcze ta sprawa sędziów, panie ministrze.

Przewodniczący:

A co znowu z sędziami?

_____:

Prof. Zieliński w sprawie sędziów mówił. Na moment wyszedł, musimy go ściągnąć.

_____:

Jeśli można, to jeszcze ja kilka słów. Otóż nasza propozycja sprowadzałaby się do tego, aby ta komisja miała również kompetencje do rozpatrywania przyczyn odwołań sędziów i aby miała prawo występować, składać wnioski, występować z odpowiednim wnioskiem do właściwych organów. W tej chwili - do Rady Państwa. A być może prezydenta po zmianie Konstytucji.

Przewodniczący:

Ja proponuję żeby może prezydent podlegał w ogóle tej komisji odwoławczej.

Nie, no panowie w ten sposób naprawdę nie dyskutujemy. Po pierwsze - temat nie był wnoszony. Chcecie to zrobić na zasadzie, że w tej chwili kończą się rozmowy i my - że tak powiem - pod wpływem braku rozeznania i czasu będziemy to wpisywać. No, nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi.

Nie wiem czy to jest możliwe. Wymaga to ode mnie chwili zastanowienia, jak również wymaga chwili rozmowy i co? Sprawa nie była wcześniej zgłaszana. Proszę bardzo, pracował wcześniej zespół ekspertów, można było o tym dyskutować. Ja się nie czuję rzeczywiście kompetentny w określeniu. Natomiast uważam, że problem trzeba rozwiązywać czy w tym trybie, czy w innym - nie wiem. No, ale nie podejmę decyzji w pięć minut, bo wcale to nie będzie oznaczało, że jestem człowiekiem odważnym, tylko że jestem po prostu niepoważnym.

_____:

Jedno pytanie, ażeby uspokoić atmosferę. Mianowicie - czy pan może dysponuje ustaleniami podstolika prawnego. Bo tam coś - o ile wiem - na ten temat była mowa.

Przewodniczący:

Panowie, przyjmijmy dżentelmeńską umowę - są to założenia, które możemy przyjąć. Będziemy pracować nad tym dalej, tak jak to jest już zaproponowane nad ustawą. Jeżeli przyjdą sprawy i możemy wszystkie ~~xxx~~ sprawy a także sędziów i innych. Tylko zrobmy to w trybie nie takim sufitowym, przepraszam za słowo. Bo ja nie czuję się dzisiaj przygotowany i kompetentny do podjęcia dyskusji w tej mierze. A więc zatrzymajmy się na tym zapisie, a pozostałe tematy, póki nie puścimy tego do Sejmu, mamy parę dni - będzie probowali jeszcze je włączyć.

_____:

Panie ministrze, pozwoli pan, że chciałbym się do tego ustosunkować i jeszcze porozmawiać z wnioskodawcą to jest z panem prof. Zielińskim.

Przewodniczący:

Dobrze, czyli wracamy jeszcze do kwestii ostatniej,

która z naszego punktu widzenia byłaby do rozstrzygnięcia, to jest ta jego inicjatywa. Mówię o pierwszym punkcie założeń.

Mianowicie chodzi o praktyczną możliwość realizacji tego zapisu. To znaczy o sprawę porozumienia i jakby przeprowadzenia całej procedury dowodowej, która może okazać się bardzo trudna dla komisji odwoławczej, czy pojednawczej.

_____:

Żeby sprawa była jasna, to nie jest tylko inicjatywa prof. Zielińskiego. Ja tutaj absolutnie podzielam jego pogląd w tej sprawie. Nie pamiętam kto ją wysunął, ale tutaj najmniejszych różnic w grupie roboczej nie było.

Przewodniczący:

Ja pytam o praktyczną możliwość realizacji.

_____:

Te sprawy tutaj dowodowe wszystkie będą trudne z wyjątkiem przypadku, kiedy orzeczenie sądu wyraźnie mówi o przyczynach związkowych. No tam sprawa dowodowa jest prosta. Sprawa sytuacji w zakładzie może być trudna z kolei.

Natomiast tam gdzie nastąpiło wypowiedzenie umowy - w szczególności jeżeli później nie było postępowania sądowego. Przecież wypowiedzenie umowy, o czym wiemy, nie wymaga uzasadnienia na piśmie w samym piśmie wypowiadającym umowę. Ale to uzasadnienie w istocie następuje przed sądem. Nie ma obowiązku przedstawienia na piśmie pracownikowi. Istnieje tylko organowi związkowemu. Jeżeli zażąda, a trzeba pamiętać, że w tym okresie organów związkowych bardzo często nie było w zakładach pracy. Takie przepisy nie znajdowały po prostu zastosowania.

Krótko mówiąc - w istocie dowodowo trudne będą wszystkie

Ponadto ja jeszcze... Myśmy tutaj przyjęli rozwiązanie, że jeżeli odmowa zakładu pracy podyktowana jest sytuacją w zakładzie, to wykazać tę sytuację musi zakład pracy. Natomiast jeżeli istnieje spór co do przyczyn rozwiązania umowy, no to wykazać musi pracownik - krótko mówiąc - możemy tutaj założyć, że istotnie w niejednym przypadku pracownik tego nie będzie w stanie wykazać. Czyli że w praktyce, dla niego, przynajmniej z jego punktu widzenia, jest nie do wykazania. Z naszego punktu widzenia jest to pewna słabość tego rozwiązania, no ale my sobie zdajemy sprawę z konieczności po prostu ~~xxx~~ z tego, że nie my to piszemy wyłącznie tę ustawę. My byśmy ją napisali trochę inaczej, ale są przy tym stole trzy strony.

Czy jest to poważniejsza niż w innych przypadkach możliwość nadużyć? Muszę powiedzieć, że zupełnie nie rozumiem dlaczego jest stawiana tego rodzaju teza.

Sądzę, że najwięcej nadużyć będzie przy rozwiązaniu w trybie art.52. Tam będzie największa liczba osób, które rzeczywiście zasłużyły na tego rodzaju rozstanie się z zakładem pracy. A teraz - czy to z chęci zemsty nad kierownikiem zakładu pracy, z chęci postawienia na swoim, czy też z chęci odzyskania - powiedzmy - atrakcyjnej pracy, atrakcyjniejszej od tej, którą w tej chwili mają będzie się zgłaszali do zakładów pracy i robili ze siebie działaczy związkowych.

To jest możliwe i o tym na posiedzeniu grupy roboczej mówiłem, nie kryłem tego, że tego rodzaju nadużycia mogą się zdarzyć. Ale czy z tego powodu mamy wykluczyć artykuł 52? Wtedy byśmy w ogóle podcięli sens całego rozwiązania.

Natomiast jeżeli chodzi o porozumienia stron. Przecież porozumienie stron jest często spotykane w naszej praktyce, w naszym obrocie prawnym, to prawda. Jest najczęściej jednak rozwiązaniem stosunku pracy nie z tymi najgorszymi

pracownikami, nie z tymi osobami, po których się można spodziewać najbardziej nielojalnych działań, chęci nadużycia prawa. Mogą się zdarzyć takie wypadki. Ale w moim przekonaniu zabezpieczeniem jest to, że wykazać tutaj musi pracownik i jakich przyczyn w istocie to porozumienie nastąpiło.

Rzeczywiście istnieje trudny problem dowodowy a mianowicie problem oferty. To znaczy kto wystąpił z inicjatywą, czyli mówiąc językiem prawniczym - kto wystąpił tutaj z ofertą rozwiązania.

Ponieważ te porozumienia czasami nawet nie mają charakteru pisemnego, czy jest tam jakaś wzmianka w aktach, w świadectwie pracy. Ale oświadczenia woli nie są składane na piśmie, to jest rzeczywiście bardzo trudne. A już oferta - to prawie z reguły na piśmie nie jest składana.

/Głos z sali : mimo, że z inicjatywy/

Tak więc ten problem jest trudny. Tylko że raz jeszcze powtarzam - jeżeli nam chodzi tutaj o zapobiegnięcie nadużyciom to ja nie sądzę ażeby to było clou programu.

/Głos z sali: ale apetyty robimy/

Ale apetyty... Powtarzam, my apetyty to przede wszystkim robimy ludziom nieuczciwym. Bo trzeba sobie jasno powiedzieć, że próba wykazania, że się było działaczem związkowym i do tego jeszcze narażenie się na kompromitację z tego powodu, to przede wszystkim dotyczy określonych kategorii osób.

No osób, które - no - są nieuczciwe. Nie sądzę żeby to specjalnie trudno było wtedy wykazać, ponieważ to są osoby, które wielokrotnie zmieniały miejsce zatrudnienia.

Natomiast przy porozumieniu stron no jest problem. Tak samo jak przy 52 - w moim przekonaniu jest dużo mniejszy.

Przewodniczący:

Ja chciałbym ażeby pan dr Kaczyński docenił gotowość do daleko idącego kompromisu z naszej strony i możliwości zostawienia tak jak jest, jak to znakomicie eksperci zaproponowali, Mielibyśmy to załatwione. Chociaż niewątpliwie będzie to tam jakiś margines trudności, przed którymi komisja pojednawcza stanie. Ale trzeba to będzie jakoś sobie uporządkować. Bo moim zdaniem sprawa w sensie dowodowym jest ogromnie trudna. To pan potwierdził, ale rozumiemy, że nie będziemy tego ograniczać. Niech jeden nawet nadużyje, niż kogokolwiek mielibyśmy skrzywdzić, przyjmiemy taką zasadę.

_____:

Nie chciałbym tutaj nadużywać gotowości do kompromisu. Tu w tym punkcie pierwszym, ja zwracałem uwagę - tu brak jest takiego stwierdzenia, które mogłoby przywracać wyrzuczonych działaczy samorządowych za działalność samorządową. I proponowałbym dodać w tym miejscu - tak w środku tego punktu 1-szego tam gdzie jest punkt, pozycja 277 nawias - tam wstawić takie sformułowanie - "albo działalność w samorządzie pracowniczym". To byłoby wtedy tak - w działalności związkowej prowadzonej w sposób niezgodny z przepisami ustawy z dnia 8 października z związkach zawodowych, albo działalności w samorządzie pracowniczym oraz osoba, której stosunek wygasł. Bo to są rzeczy oczywiste. Oczywiście to by podlegało cały czas tym samym sankcjom co tam, że musiałyby wykazać itd. że nie byłoby to natychmiastowe. Ale stanowiłoby punkt zaczepienia dla tych osób, bo inaczej musiałyby dowodzić działalności związkowej, co nie zawsze byłoby dobrze. Bo często to było oczywiście wiązane ze sobą, ale nie byłoby to o co chodzi w tym przypadku.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę pan minister Brol.

Min.J.Brol:

Jeżeli idzie o sprawy zwolnień działaczy samorządowych, to jest zupełnie inna sprawa. Dlatego że zasady rozwiązywania umów o pracę z członkami rad pracowniczych, a tylko o takich chyba tu chodzi, podlegają ustawie o samorządzie załogi i przedsiębiorstwa państwowego. I tam na rozwiązanie umowy o pracę niezbędne było uzyskiwanie zgody rady pracowniczej.

/Głos: Z wyjątkiem art.52/.

I teraz jeżeli idzie o tego typu rozwiązania, które nastąpiły na podstawie art.52 to one były po prostu kontrolowane w normalnym trybie jako legalna działalność, przecież działalność samorządowa była zupełnie legalna i nie mogła być traktowana jako wykraczająca poza przepisy, przez sądy. Natomiast co do tego jednego wypadku, który tutaj znamy, no to przecież trudno żeby robić przepis dla tej jednej sprawy.

_____:

To nie jest jeden przypadek, jest więcej właśnie tego typu.

_____:

Dlatego ja proponuję, jeżeli to była działalność właśnie związkowa i na pograniczu, żeby właśnie rozpatrywać te sprawy właśnie w aspekcie działalności związkowej a nie przechodzić na działalność samorządową, bo to jest już zupełnie inna sprawa. Ona była, ona nigdy nie była traktowana jako działalność nielegalna. Co innego działalność sprzeczna z ustawą, a co innego działalność zgodna z ustawą. Tutaj wchodzimy na zupełnie inne tory, I sądzę, że w tych wszystkich sprawach a

na pewno nie ma ich dużo, jest ten środek nadzwyczajny, o którym mówiłem, to jest rewizja nadzwyczajna. Ale rozciąganie w tej chwili na działaczy samorządowych trzeba by właściwie określić o kogo chodzi, dokładnie. Tego nie da się w każdym bądź razie wtłoczyć do punktu pierwszego i powiedzieć - wszystko reszta ma tutaj zastosowanie, to jest po prostu niemożliwe.

A te sprawy, których tam może być za wyjątkiem tego jednego wypadku, o którym tutaj w czasie przerwy mówiliśmy, który jest nie do załatwienia w tej chwili na drodze rewizji nadzwyczajnej, bo akurat rewizja nadzwyczajna była, to wszystkie inne są otwarte. Jeżeli rzeczywiście by się tylko wykazało, że to nie te przyczyny, które zostały podane, ale działalność samorządowa, bo jak związkowa, to już tu ta ustawa - to można wnieść rewizję nadzwyczajną. Może to zrobić i przyszły związek "Solidarność", może to zrobić minister sprawiedliwości. To co powiedziałem.

/Głos z sali: I OPZZ także/.

Oczywiście, OPZZ może także, ma do tego uprawnienia.

Tak że dla paru spraw naprawdę nie ma sensu, bo wchodzimy z zupełnie nową ideą do tej ustawy.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze?

Proszę bardzo - kol.Wujec.

Ob.H.Wujec:

Rzeczywiście, ja zdaję sobie sprawę, że to jest inny rodzaj działalności, ale to był typowy przykład szykanowania pracowników za niezależną działalność niepodporządkowaną dokładnie woli dykcji. I po prostu innego trybu nie ma. To były sprawy z art.52 to były sprawy pretekstowe, na przy-

kład za naruszenie obowiązków pracowniczych - tak był zwolniony Narożny, albo z jakiejś innej przyczyny szukało się pretekstu. I on z art.52 był zwalniany i wówczas rada pracownicza nie mogła w tej sprawie wyrazić swojej opinii. I później w sądzie pracy przegrywał tę sprawę. I my właściwie nie mamy możliwości powrotu.

Przewodniczący:

Panie Henryku, na tej zasadzie musielibyśmy....

Ob.H.Wujec:

Ale to nie jest tak wiele tych przypadków.

Przewodniczący:

Na szczęście niedużo. Rewizja nadzwyczajna takie możliwości daje. Tak to byśmy musieli tu jeszcze określić w stosunku do działaczy komitetów zakładowych partyjnych, którzy z powodu działalności niezgodnej z linią dyrekcji byli zwalniani. Wykorzystywany był również art.52 itd.itd. No, takich przypadków w kraju jest na pewno kilkanaście. Zresztą znanych. W związku z tym myślę, że możemy przyjąć wyjaśnienie ministra Broła, że może się to odbyć na wniosek jednego bądź drugiego związku zawodowego, na drodze rewizji nadzwyczajnej.

Ob.H.Wujec _____:

W większości przypadków tak będzie, ale w przypadku Narożnego tak nie będzie, ponieważ rewizja nadzwyczajna została już wykorzystana.

Min.J.Brol:

Tu rzeczywiście nie będzie, ale dla jednej osoby to trudno.

Ob.H.Wujec:

Mnie się wydaje, że to nic złego by nie wprowadziło ten zapis, ponieważ dotyczyłoby to kilku przypadków, w których

zostały naruszone te prawa pracownicze, których to ludzi skrzywdzono w czasie pracy. I po prostu będą mieli szansę do pracy normalnie i już.

Przewodniczący:

Tak. Z naszej strony nie ma zgody w każdym razie na wprowadzenie tego elementu.

Proszę bardzo - czy jeszcze w sprawach tych sędziów coś wnosimy, czy może jednak pomyślimy o tym i nie będziemy się spierać.

W tym układzie robimy 15 minut przerwy na zastanowienie się.

/Przerwa/

Przewodniczący:

Zespół Ekonomiczny zakończył przed chwilą obrady, co świadczy dobrze o ich sprawności. Zakończył przyjęciem, iż o godzinie 11.00 jutro współprzewodniczący podpiszą ten dokument, dokument przyjęty.

O godzinie 17-ej zaczyna obrady Zespół polityczny. Ja miałbym propozycje następujące: Szanowni Państwo, po pierwsze - żebyśmy przyjęli założenia do projektu ustawy o uprawnieniach niektórych pracowników do ponownego nawiązania stosunku pracy przygotowany przez ekspertów, z uwagami które zostały tu zgłoszone i ze zmianą jeszcze jedną - mianowicie w punkcie 1-szym ze względu na to, że trudno nam jest dzisiaj określić termin, w którym znajdzie się to w Sejmie, chociaż będziemy robić wszystko aby było to jak najszybciej, aby zamienić sformułowanie do 30 września na sformułowanie do 31 października. W ten sposób pan min.Oleksy uzyskał prace na kolejny miesiąc. To jest pierwsze.

I teraz proponowałbym również przyjąć ten tekst bez zmian /tekst pod gwiazdkami/. Natomiast ewentualne kwestie przenieść do stanowiska. Ale najpierw bym chciał zapytać - czy jeszcze do tych założeń byłyby uwagi, które traktujemy jako załącznik nr 3?

_____:

Żebyśmy tutaj ustalili w sposób precyzyjny tryb pracy i termin.

Przewodniczący:

Ja proponuję wobec tego ażeby zapisać następująco - iż dalsza praca może się tu znaleźć.

Ale chwileczkę, panie Leszku, ja proponuję jeszcze jedną rzecz. Przyjmijmy również, iż po jednej osobie delegujemy już w tej chwili do /bo chcę ażeby one się już koncentrowały na tych zmianach, które w stanowisku wprowadzimy/ do sformułowania ostatecznego stanowiska, czyli zebrania tych uwag, które mamy. Z naszej strony byłby to kol.Andrzej Zowczak, czy jest kol.Zowczak? Bardzo proszę - siadaj do stołu. Kol.Zowczak będzie dbał o to, ażeby te uwagi, które wprowadzamy do stanowiska - zostały naniesione. Kto ze strony "Solidarności"?

_____:

Ze strony "Solidarności kol.Wujec.

Przewodniczący:

Dobrze - koleżanka Wujec ze strony "Solidarności",
ze strony OPZZ kol.Wiśniewski.

Nic nie będziecie już pisać, tylko zebrać te złote myśli które fruują tutaj pod sufitem i włączyć.

Wracam więc do założeń i proponuję tu tryb następujący:

Ze strony rządowej gospodarzem tego projektu wnoszącym do Sejmu będzie minister-członek Rady Ministrów Józef Oleksy.

U ministra Oleksego będzie działał Zespół. Ja proponuję żeby przyjąć inicjatywę rządu, że najdalej powinno być to uchwalone przez Sejm, co odpowiednio do tyłu będzie określało terminy do 15 maja.

/Głos z sali: Chyba termin ten 15 maja jest nierealny/.

Sprawdzałem, musi być ten termin realny. To może być 17 maja, ale już tu nie jesteśmy aż tacy detaliści. Bo tam w zależności od tego jak wypadnie posiedzenie Sejmu. To znaczy - pierwsze czytanie 15 maja.

_____:

Ja ostrzegam, to jest bardzo trudny tekst do napisania.

Przewodniczący:

Panowie, ale mamy interes żeby zrobić to jak najszybciej, żeby po prostu te konflikty nie trwały za długo.

/Głos z sali: Ale ja nie chcę być w tym zespole, który będzie tę ustawę kończył/.

To ja zrobię w razie czego.

Panowie, czy możemy przyjąć to?

Natomiast min.Oleksy będzie organizował pracę zespołu fachowców, który musi opracować na podstawie założeń kształt ustawy, później regulaminu itd.itd.

/Głos z sali: Chodzi o to żeby każda strona dała fachowca/.

Chodzi właśnie o to żeby po dwie osoby ja myślę - minimum, a w zależności od dalszego rozwoju prac będą sobie dalej dobierać. Mały zespół powinien być.

Kto ze strony OPZZ? Jeden prawnik, jeden działacz jest potrzebny.

Prof. Masewicz i Anatol Wasiljew - to jest strona OPZZ.

Kto ze strony "Solidarności"?

_____:

Ze strony "Solidarności" - prof. Zieliński i kol. Liwak.

Przepraszam, że ja tak miamuję, ale po prostu nie mam
innego wyjścia.

Przewodniczący:

Powtarzam - przyjmujemy, iż zespół niezwłocznie po zakoń-
czeniu obrad "okrągłego stołu" czyli wkrótce rozpocznie pracę.

Przewodniczący -

Powtarzam - przyjmujemy, iż zespół niezwłocznie po zakończeniu "okrągłego stołu" czyli krótko, wkrótce rozpocznie prace, zorganizuje prace pan min.Oleksy. Chodzi o opracowanie projektu ustawy na podstawie założeń, które - jak mi nam - za chwilę przyjmujemy.

Czy jeszcze do tych założeń są uwagi?

Ob.T.Mazowiecki:

Do samych założeń nie ma. Przyjmujemy, że wszystkie inne sprawy, które się nie zmieściły będziemy...

Przewodniczący:

To zaraz w stanowisku napiszemy. Przyjmujemy.

Dobrze, a więc proponuję tak kol.Zowczak, żeby te poprawki, które zostały tu wniesione nanieść i żeby to jako załącznik jutro się znalazło. Bo ja rozumiem, że też jutro po tych technicznych przygotowaniach podpiszemy to wszystko.

Założenia w kształcie proponowanym z poprawkami - czy strona "Solidarności" przyjmuje?

_____:

Tak.

Przewodniczący:

Strona OPZZ?

_____:

Przyjmujemy.

Przewodniczący:

Strona rządowa również. Rozumiem, że przyjęliśmy.

Proponuję więc aby przejść w tej chwili do tekstu stanowiska zespołu ds. pluralizmu związkowego. Czy koledzy rozdali tę kwestię uzupełniającą, uzupełnioną. Kolego Zowczak?

Którą? Jest nowa.

Ob.T.Mazowiecki:

To znaczy pkt.3.

Przewodniczący:

Nie, na czym polega różnica w stosunku do tego cośmy wypracowali? Po pierwsze - znalazł się tutaj pkt 3-ci. Jest też propozycja nowej redakcji ze strony "Solidarności", ale o tym będziemy mówić za chwilę. I na stronie 5- ej jest propozycja, która... Tam przed podpisami, gdzie mają nastąpić podpisy.

Wszyscy mają ten tekst - strona 5-ta najnowszy wariant Która kończy się nazwiskami współprzewodniczących zespołów, to łatwo poznać.

Ponieważ Zespół Ekonomiczny przez długi czas wносił, aby Zespół Pluralizmu Związkowego zajął się kwestią wspólnej komisji społeczno-państwowej do spraw cen i dochodów. Ponieważ myśmy nie mieli odpowiednio wiele czasu aby na ten temat dyskutować, choć kilkakrotnie w Magdalence mówiliśmy o tym I nawet jest deklaracja, iż zaraz po legalizacji "Solidarności" chętnie włączy się do działania tej komisji. Proponujemy, aby nie prowadzić dyskusji, ponieważ są tu robieźne - jak mniemam opinie. I chcemy zaproponować w tej części, gdzie każda ze stron wnosі jakby swoją propozycję do dalszych prac Strona opozycyjno-solidarnościowa kwestię art.15-17, OPZZ sprawę nowelizacji ustawy rozdz.5.

Jest propozycja aby zaakceptować, no jest to jednostro-
nny zapis tej treści:

"Zdaniem strony koalicyjno-rządowej równoważenie gospo-
darki i przewyciężanie inflacji wymaga prowadzenia polityki
cenowo-dochodowej opartej o porozumienie i uzgadnianie jej

zasad. W tym celu proponuje się powołanie społeczno-państwowej do spraw cen i dochodów. W jej skład powinni wejść przedstawiciele rządu, wszystkich nurtów związkowych, samorządów pracowniczych, Kółek i Organizacji Rolniczych, organizacji emerytów i rencistów oraz innych grup społecznych.

Jest to nasza koncepcja, oczywiście ona będzie musiała być dyskutowana, ponieważ powstanie na zasadzie consensusu. Ale ponieważ czasu mało, nie widzę dzisiaj celu, aby to próbować jakieś uzgodnienie tu szukać. Byłby to zapis o charakterze jednostronnym, przedłożenia czy wniesienia rządowego. I to jest druga zmiana w porównaniu do tekstu, który już niegdyś wynegocjowaliśmy.

Jest jeszcze propozycja poprawienia - jak rozumiem - na tejże stronie 5-ej punktu 6-go, wyżej.

Ob.T.Mazowiecki:

Jeżeli można, to czy można by jeszcze spokojnie to móc przeczytać dlatego, że zauważyłem tutaj pewne zmiany. Na przykład myśmy przecież ustalili, że będzie tutaj w tej preambule "oraz konwencjach międzynarodowej organizacji". /Głos: Jest do tego poprawka, oddzielna strona jest dodana. /

Przewodniczący:

Jest poprawka, jest nowa strona panie Tadeuszu.

Ob.T.Mazowiecki:

Nie, chodzi mi o to, że myśmy ustalili w poprzedniej wersji, że nie będą tutaj wymieniane numery tych konwencji, tylko w konwencjach Międzynarodowej Organizacji, a więc ja po prostu boję się, że mogą być. Czy możemy jeszcze spokojnie przeczytać, albo głośno. To jest po pierwsze.

Po drugie - chciałem powiedzieć, że tak jak się orientuję

trochę w zamierzonych pracach redakcyjnych w całości dokumentacji, to albo będzie jeden dokument, albo z każdego zespołu osobne. I wobec tego ja bym proponował, żeby to nie nazywało się stanowisko zespołu do spraw pluralizmu związkowego tylko - stanowisko w sprawie pluralizmu związkowego, ponieważ będzie to stanowisko całego stołu.

Przewodniczący:

Proponuję panie Tadeuszu, może to przyjmijmy tak. Dziś jeszcze to sprawdzimy ... Ja już teraz zupełnie gubię się co zostało ustalone, a co nie.

Ob.T.Mazowiecki:

Bo to ma być stanowisko w sprawie pluralizmu związkowego, które będzie stanowiskiem całego stołu.

Przewodniczący:

Powtarzam - nie widzę najmniejszych przeszkód aby nazywało się to stanowisko w sprawie pluralizmu związkowego.

Ob.T.Mazowiecki:

To zgódźmy się i od razu poprawmy. A więc w sprawie pluralizmu związkowego.

Przewodniczący:

Proponuję, aby w ciągu 10 minut przejrzeć tekst i ewentualne uwagi, już później strona po stronie będziemy przechodzili /Głos z sali na wyciszeniu/

Tak, ta osobna strona jest ważniejsza. Proponuję wyrzucić tę pierwszą stronę i tę osobną załączyć. Tam jest jakaś różnica.

/przerwa/

/po przerwie/

Przewodniczący:

Jeszcze wracając do poprzedniej sprawy, to o ile ja się nie mylę, przyjęto formułę następującą, żeby zespół nazywał się : stanowisko okrągłego stołu, które będzie się składać ze wstępu i trzech stanowisk głównych:

- 1/ stanowiska w sprawie reform politycznych,
- 2/ stanowiska w sprawie reform gospodarczych
- 3/ stanowiska w sprawie pluralizmu związków zawodowych.

Natomiast oczywiście każdy z tych dokumentów będzie podpisany przez współprzewodniczących zespołu do spraw pluralizmu. A więc my tutaj jako że tak powiem autorzy - nie zginiemy. Już nie mówiąc o tym, że jest tutaj także załączona lista uczestników.

Ja bym proponował żebyśmy przyjmowali tu strona po stronie i ewentualnie wprowadzali uwagi. Ale to w tym momencie zrobimy, jak już będziemy przy trzecim. Natomiast zespół redakcyjny czyli pani Wujec, kol.kol.Wiśniewskiego, Zowczaka prosiłbym o uwagę ażeby nanosić te poprawki, a później to zgrać, ponieważ to będzie musiało być przepisane i jutro już oficjalnie i uroczyście przez nas podpisane.

Proszę bardzo - strona pierwsza, pierwsza zmiana. Mianowicie - dokument nazywa się "stanowisko w sprawie pluralizmu związkowego". Jak rozumiem, mimo naszego szacunku dla pluralizmu związkowego może być to z małych liter, chyba że życzycie sobie inaczej.

/Głos z sali na wyciszeniu/

To z małych w takim razie.

Proszę bardzo - do pierwszej strony.

/Głos z sali ob.Wujec - na wyciszeniu/

Tak, koniec drugiego akapitu "W międzynarodowych paktach praw człowieka" oraz i wyrzucamy numery konwencji jak rozumien ...oraz w konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Czy do pierwszej strony są jeszcze uwagi?

_____:

Jeżeli można oczywiście. Jeżeli my podajemy numery konwencji, to podajemy te konwencje, które Polska przyjęła.

Przewodniczący:

Nie podajemy tu numerów. Przyjmujemy ogólnie - konwencji. Wiadomo, że ratyfikowanych.

A więc tu nie ma, wyrzucamy numery konwencji z pierwszej strony, ponieważ wychodzimy ze słusznego założenia, że czytelnik przeczyta całość, a ponadto same numery niewiele mówią.

Czy do strony pierwszej są jeszcze jakieś uwagi?

_____:

Tak. Piąta linijka od dołu - "Porozumienie narodowe, które tworzy" - jeżeli to ma być załącznik do tego, a nie stworzy. Bo to jest coś, co poprzedza. Jeżeli to ma być załącznik.

Przewodniczący:

Zaraz sprawdzimy jak to jest.

_____:

Ono już jest jako załącznik. Bo jeżeli to ma być jako załącznik. Chyba że jest to autonomiczny dokument naszego zespołu, to jest dobrze.

Przewodniczący:

Dobrze, możemy przyjąć, że "tworzy".

/Głos z sali na wyciszeniu/

Dobrze, niech będzie tak jak jest - zostawiamy to.

Czy są inne uwagi do pierwszej strony? Nie ma. Dobrze, przyjęliśmy pierwszą stronę.

Strona druga - uwagi do strony drugiej.

_____:

Tutaj rozszerzymy chyba nie jako skrót ds. tylko podamy w całości zespół do spraw. Bo tak ds. to w okólnikach się pisze, a nie w dokumentach.

Przewodniczący:

Tak jest. Piszemy - do spraw.

W ogóle staramy się, aby ...

Dobrze jeszcze raz powtarzam - pierwszą stronę przyjęliśmy. Proszę o uwagi teraz do strony drugiej.

Nie ma uwag. Przyjmujemy.

Jesteśmy na stronie trzeciej. Tam są numery konwencji a także nr 151 i przyjmijmy do 3-go punktu. 3-ci punkt przedyskutujemy osobno.

Czy do końca drugiego punktu są uwagi jakieś? Nie ma.

Rolnicy rozmawiają z ministrem w wyniku inicjatywy naszego stołu.

Nie, to zostawmy już kolegów, bo już literaówki, przecinki, ortografię, to możemy chyba liczyć na wykwalifikowane siły. Jest jedna kobieta w tym gronie a więc gwarantowana jest również dokładność wykonania pracy.

Trzeci punkt - proszę bardzo pan Tadeusz Mazowiecki ma głos.

Ob.T.Mazowiecki:

Nasza propozycja zapisu trzeciego punktu jest następująca:

"W celu zapewnienia możliwości powrotu do pracy osobom, które utraciły pracę z powodu działalności związkowej po 13 grudnia 1981r. oraz przywrócenia ciągłości pracy w przypadkach, gdy została ona przerwana wskutek zwolnienia z pracy, wydana zostanie specjalna ustawa zgodnie z którą osoby te mogą do dnia 31 października 1989r. zgłaszać się do zakładów pracy w celu ponownego zatrudnienia zgodnie z kwalifikacjami i doświadczeniem zawodowym.

Zakład powinien zatrudnić wymienione osoby, a jeżeli tego odmawia, zainteresowani mogą odwołać się do specjalnie powołanej społecznej komisji pojednawczej rozstrzygającej w 3-osobowych składach z udziałem przedstawiciela rządu, związków zawodowych wskazanych przez pracownika i niezależnego przewodniczącego.

Komisja orzeka z uwzględnieniem uprawnień pracownika do ponownego zatrudnienia, jak i sytuacji w zakładzie pracy. Jej orzeczenie jest ostateczne i w przypadku korzystnym dla pracownika, zastępuje umowę o pracę.

Odwołanie do Komisji przysługuje również nauczycielom i pracownikom naukowym.

Sprawy pozostałych pracowników zatrudnionych na podstawie mianowania, zwolnionych z powodu przynależności do związków zawodowych lub prowadzenia działalności związkowej, powinny być załatwione na ich wniosek przez właściwe organy w duchu założeń do projektu ustawy o uprawnieniach niektórych pracowników do ponownego nawiązania stosunku pracy.

Wszyscy pracownicy, którzy wskutek działalności związkowej po 13 grudnia 1981r. zostali zwolnieni dyscyplinarnie lub wskutek porzucenia pracy, mają od dnia wejścia w życie

ustawy przywróconą ciągłość pracy niezależnie od tego czy powrócą do dawnego zakładu pracy, czy też kontynuować będą pracę w obecnym miejscu zatrudnienia.

Założenia do projektu ustawy o uprawnieniach niektórych pracowników do ponownego nawiązania stosunku pracy, stanowią załącznik nr 3.

Jest to nieco obszerniej wyłożone niż projektowane w tym pierwotnym zapisie, ale uważamy, że sprawa jest tak ważna, że w tym oświadczeniu powinna być jasno i wyraźnie wyłożona.

Przewodniczący:

Panie Tadeuszu, ja jednak proponuję dla dobra sprawy - dajmy to w tej chwili do powielenia.

_____:

Jeżeli jeszcze można proponować tutaj taki drobny szlif - "nauczycielom i pracownikom naukowym - ja bym proponował: "Nauczycielom, nauczycielom akademickim i pracownikom naukowym".

Przewodniczący:

Tak, ale to jest przecież w założeniach.

Ob.T.Mazowiecki:

Ja mam jeszcze sam tutaj jedną wątpliwość - tu jest powiedziane mianowicie, że społecznej komisji pojednawczej rozstrzygającej w 3-osobowych składach z udziałem przedstawiciela rządu a chyba powinno być administracji.

Przewodniczący:

Ja proponuję trzymać się zapisu założeń, gdzie jest powiedziane "przedstawiciel administracji. Bo przedstawiciel rządu, to będzie od razu...

Ob.T.Mazowiecki:

Panie ministrze, jeszcze z waszego projektu żeby to zdanie weszło tu na zakończenie "rządowy projekt ustawy zostanie opracowany w porozumieniu z zainteresowanymi stronami i przedłożony pod obrady Sejmu do dnia

Przewodniczący:

Ja mówiłem tu o 15 maja, tylko że to wypada niedziela.

Ob.T.Mazowiecki:

Tak, ale przedłożony.

Przewodniczący:

My będziemy chcieli uchwalić to do 15 maja. Ale jeżeli - no dzisiaj jest 5 ,przepraszam, 4 kwietnia . Zespół musi przynajmniej dwa tygodnie popracować nad tym. No to niech będzie do 15 maja. A tu jest dżentelmeńska umowa min.Oleksego i moja, że będziemy robić to tak szybko, jak to jest tylko możliwe.

_____:

Dajmy do 30 kwietnia, a my po dżentelmeńsku przyrzekniemy że nie będziemy mieli pretensji, jeżeli to będzie - powiedzmy - 5 maja.

Przewodniczący:

No ale to jest tylko 25 dni. Zresztą no dobrze - przedłożone do Sejmu do dnia 30 kwietnia 1981r. Bo my wtedy Sejmu nie określamy, nie wiążemy jakimś terminem. I wtedy jest elegancko.

A więc do 30 kwietnia, z dżentelmeńską uwagą pana dra Kaczyńskiego, że nie zorganizuje strajku prawników w związku z opóźnieniem.

I proponuję panie Tadeuszu, żeby teraz zrobić z tego xero, dać nam jeszcze do zerknięcia, żeby tutaj była pełna jasność, że nie ze słuchu żeśmy to akceptowali.

Zostawiamy trzeci punkt do rozstrzygnięcia po czytaniu bezpośrednim.

Jesteśmy na stronie 4-ej. Proszę bardzo o uwagi do strony 4-ej.

Dziękuję. Do strony 4-ej nie ma uwag.

Jesteśmy na stronie 5-ej. Proszę o uwagi do strony 5-ej. Proszę.

Ob.T.Mazowiecki:

Punkt 6-ty, bo on tak jakoś nie bardzo się zaczyna. "Zaczynał się "Uzgodniono podjęcie prac nad dalszą nowelizacją ustawy."

Przewodniczący:

Dobrze. "Podjęcie prac nad dalszą nowelizacją, obejmującą w szczególności spory..." Dobrze.

Strona 5 pkt.6 zaczyna się "Uzgodniono podjęcie prac itd.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do strony 5-ej.

_____:

Tu jest "przedstawiciele strony opozycyjno-solidarnościowej." My tutaj reprezentujemy tylko stronę solidarnościową, i nie ma tu jak gdyby tego drugiego składu opozycji. Tu jest sama "Solidarność".

Przewodniczący:

Proponuję w takim razie "przedstawiciele strony solidarnościowej".

/Głos z sali na wyciszeniu/

Nie, no panowie. Cały czas mówimy o tym NSZZ, ale póki

co - ja dzisiaj miałem rozmowy z kolegami ze związków rolników, którzy chcieli jakby koniecznie sformalizować swój komunikat rozmów z wicepremierem, które się odbywają w atmosferze "okrągłego stołu", czyli czegoś nieformalnego. I pytało mnie - dlaczego? Ja mówię - bo to jest kwestia podejścia do stosunków przedmażeńskich, czy są dozwolone, czy nie są dozwolone. I tu tylko chodzi o tego rodzaju rozstrzygnięcie. Nic poza tym.

Tak że ja proponuję zostawmy tę stronę "solidarnościową" bo wcześniej mówimy o NSZZ "Solidarność" jako o tym celu,

A więc intercyza jest jakby zawarta.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Ob.T.Mazowiecki:

Biorąc pod uwagę, że słowo "uzgodniono" odnosi się do wszystkich punktów na str.2-iej, może wobec tego pkt 6 zaczynałby się "podjęte zostaną prace nad ..."

Przewodniczący:

Dobrze, niech będzie: "podjęte zostaną prace nad ..."
Dobrze.

Czyli tak - dalej pod gwiazdkami zmieniamy: "Przedstawiciele strony solidarnościowej stoją na stanowisku itd.

I proponuję tak, jeżeli już można w tej ostatniej formule: "współprzewodniczący zespołu ds. pluralizmu związkowego, nazwijmy już bez skrótów ten zespół "do spraw" pluralizmu związkowego. Tu idą nazwiska. I kończyłoby się to - Warszawa, 5 kwietnia...

Ob.T.Mazowiecki:

Ale dlaczego mamy to podpisywać jutro?

Przewodniczący:

Bo po prostu to trzeba ~~podpisać~~ przepisać.

Ja proponuję przyjąć. No, możemy to uznać, że podpisujemy. Pozostałe zespoły podpisują jutro.

I dlatego proponuję zrobić to jutro.

/wesołość na sali/

Ob.T.Mazowiecki:

A ja proponuję dzisiaj panie ministrze.

Przewodniczący:

Panie przewodniczący, ja proponuję zrobić to jutro ze względów technicznych oczywiście, ponieważ to jest kwestia przepisania materiału. Nie wiem o co pan mnie podejrzewa?

Zróbmy to jednak jutro, dla dobrej sprawy.

Ob.T.Mazowiecki:

To co ja dzisiaj do telewizji powiem?

Przewodniczący:

Że skończyliśmy pracę, przyjęliśmy dokument.

Ob.T.Mazowiecki:

Trudno to będzie powiedzieć.

Przewodniczący:

Bo jutro podpisujemy w świetle jupiterów.

Ob.T.Mazowiecki:

Gdzie, kiedy?

Przewodniczący:

Zaraz to określimy.

Ob.T.Mazowiecki:

Dobrze, to parafujemy wobec tego.

Przewodniczący:

Parafować możemy, oczywiście.

W takim razie wstawiamy - Warszawa , 5 kwietnia.

I w takim razie przejdźmy. Przepraszam, do strony 5-ej uwag nie ma.

Jesteśmy na stronie 6-ej "Zespół do spraw pluralizmu związkowego odbył 10 posiedzeń plenarnych".

/głos z sali na wyciszeniu/

Nie, jeżeli mówimy o pluralizmi związkowym jako o sprawie, używamy małych liter, jeżeli mówimy o nazwie własnej zespołu p szemy Zespół z dużej litery do spraw małe litery, Pluralizmu - z dużej litery, Związkowego - duża litera.

Ale to już nasi redaktorzy to zrobią.

Rozumiem, że do składu zespołu nie ma uwag. Jest tutaj to w kładzie alfabetycznym.

Ob.T.Mazowiecki:

Może by były uwagi, ale to już nieaktualne.

Przewodniczący:

Proszę jeszcze pan

Ob. _____:

Jeszcze do składu zespołu. Nie wiem czy nie wymienić organizacji, którą ci członkowie zespołu reprezentują.

Mnie osobiście by to bardziej odpowiadało.

Przewodniczący:

Słuchajcie, są dwa podejścia. Ja przyznam szczerze, nie wiem, bo myśmy cały czas w trakcie obrad tutaj byli traktowani w kolejności alfabetycznej. To jest po prostu przepisane z listy obecności. Bo wariant drugi to jest taki: "w skład zespołu wchodziły następujące osoby - z ramienia strony solidarnościowej. Nie - tak nie będziemy jak drużyna, że ci i ci. Proszę bardzo, tu nie widzę przeszkód, jak uważacie".

Zobaczmy może jak jest w innych zespołach. Niech koledzy redaktorzy tego tekstu sprawdzą po prostu.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Jest tak jak tutaj.

Ob.T.Mazowiecki:

Koledzy uważają, że lepiej byłoby to podzielić.

Przewodniczący:

Ja chcę powiedzieć, że będzie największy kłopot, bo to wtedy musimy podzielić tak jak tu piszemy: strona solidarnościowa, strona OPZZ, strona koalicyjno-rządowa.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

No tak, jeszcze kółka, Nie tu będziemy mieli jeszcze ZSL, Stronnictwo Demokratyczne itd.

Do niedawna koledzy z "Solidarności" uważali, że w naszej koalicji jest również OPZZ.

Jeśli można jednak - to ja mam propozycję następującą, jeśli można sugerować - utrzymajmy tak jak to jest, z upoważnieniem, że jeśli inne zespoły poszły w formułę - kto kogo reprezentuje, to proszę zrobić tak samo. Nawet u nas z tym dodatkiem, że byłyby niejako strona solidarnościowa, czy rolni ków swoich indywidualnych też chcecie osobno?

Ob.T.Mazowiecki:

Razem, razem.

Przewodniczący:

Kółka to proszę wtedy po stronie koalicyjno-rządowej, szeroko pojętej.

:

Ja mam taką propozycję ażeby zostawić taki układ jaki jest natomiast przy nazwisku zaznaczyć - np. Balazs - NSZZ RI "Solidarność", Brol - strona koalicyjno-rządowa, Frasyniuk - NSZZ "Solidarność".

Przewodniczący:

Proszę stronę koalicyjno-rządową dla oszczędności nazywać SK-R. Nie, no słuchajcie to by śmieszni wyglądało.

Ja jednak myślę, że to możemy zostawić dla historii jako kolejny dowód. Niech w czasie prac wykoapliśkowych okaże się, że Lesław Nawacki reprezentował "Solidarność" a pan Lech Kaczyński stronę koalicyjno-rządową na przykład.

Zostawmy to tak, jak byliśmy na tych listach uszeregowani.

Proszę bardzo - strona 7. To jest dalszy ciąg sprawozdania, strona 8 - również.

-----:

Na stronie 8-ej może jeszcze trzeba dodać tę ostatnią grupę roboczą.

Przewodniczący:

Tak jest, koniecznie - grupa robocza do spraw założeń itd. Tylko kto ma skład tej grupy roboczej?

-----:

Pan min. Nawacki, min. Brol, prof. Masewicz, moja skromna osoba i chyba nikt więcej, przepraszam i pan dr Kaczyński. Ale jeśli się nie mylę, to jeszcze ktoś w naszej grupie był.

Przewodniczący:

To proszę pana Zowczaka o zbadanie tej sprawy.

I teraz idą załączniki, które - jak rozumiem, nie wymagają ... To znaczy prosiłbym redaktorów i sprawdzenie, a szcze-

gólnie o bardzo precyzyjne przepisanie załącznika dzisiaj przygotowanego, czyli nr 3 założeń itd. Andrzej ty to zbadaj żeby tam nie było żadnej gafy w tej sprawie, którą dzisiaj dyskutowaliśmy.

Czyli mamy załączników 4.

Załącznik 1 - ustawa o zmienia ustawy o związkach zawodowych w projekcie przygotowanym w zespole. Tam doszły małe poprawki i myśmy dzisiaj przekazali informacje o tych drobnych poprawkach z Sejmu.

Załącznik 2 - ustawa o związkach zawodowych rolników indywidualnych. I też drobna poprawka, otrzymali państwo. Ale my przedstawiamy dokumenty wypracowane w brzmieniu dokładnie tutaj zaakceptowanym, który znajduje się tutaj w stenogramach.

Załącznik nr 3 - uzyska właściwą redakcję w dniu dzisiejszym, to znaczy po tych uwagach i po przyjęciu przez nas.

Załącznik 4 - dotyczy ustaleń zespołu w sprawach majątkowych.

I w ten sposób szanowni państwo mielibyśmy nasz dokument gotowy. Zaczekajmy jeszcze na xero punktu 3-ciego, aby zarknąć na to i przekazać redaktorom do przepisania, a jutro ustalmy godzinę, o której podpisalibyśmy to.

/Głos z sali: Przepraszam, ale do tej grupy roboczej wchodzi jeszcze kol.Sanetra/.

Czyli jutro o godzinie 13.00 albo o godz.14.00 - godzinę przed "okrągłym stołem".

Ob.T.Mazowiecki:

A co będzie jutro?

Przewodniczący:

Jutro będzie finał "okrągłego stołu".

O 11.00 podpisuje zespół ekonomiczny. My moglibyśmy
podpisać o 12.00. Tylko, że ja mam

Tylko, że ja mam o godzinie 10.00 Komisję Sejmową w sprawie, gdzie realizuję jakby wolę znaną /art.30/, a więc muszę tam pójść. Czyli o 12.30.

/Głos z sali : o 13.00./

Tak, 13.00 ma pewne atuty, nie ukrywam. To znaczy będzie nam miło, jeżeli będziemy mieli towarzystwo, nie ukrywamy, ponieważ sądzę, że można by to zrobić i poprosimy kolegów o to żeby można było zrobić tam na tej dużej sali, żebyśmy już mogli sobie trochę na luzie podziękować za te już wtedy 59 dni pracy i może powiadomić was, że za dwie godziny zacznie się finał "okrągłego stołu", co zapewne każdy z nas przyjąłby to z wielką ulgą. Bądź też powiadomimy o zupełnie czym innym. Ale..

Ob.T.Mazowiecki:

Ja tu przy okazji chciałbym powiedzieć o czymś innym, że myśmy wczoraj uzgodnili następującą rzecz, że na posiedzenie końcowe zespołu "okrągłego stołu" będą zaproszeni i mają się chyba już czuć jako zaproszeni wszyscy uczestnicy trzech głównych zespołów oraz uczestnicy, przepraszam, przewodniczący podzespołów.

Przewodniczący:

Tak że godzina 13.00 ja myślę panie przewodniczący jest dobrą godziną, ponieważ zrobimy to co do nas należy, będzie chwila czasu i będzie można później uczestniczyć.

Ob.T.Mazowiecki:

No, biorąc pod uwagę, że nie wiem co będzie jutro.

Przewodniczący:

No, ale kto u nas wie?

Ale co - Romek, tobie 13.00 nie odpowiada.

Zróbmy jednak tę 13-tą. Obiad zjemy później.

Ob.T.Mazowiecki:

Ja nie wiem, Bo jeżeli to w ogóle będzie, to będziemy mieli jeszcze kupę roboty.

Przewodniczący:

To co, chce pan zrobić o 9.00 rano.

Ob.T.Mazowiecki:

Ale dlaczego pan nie chce tego podpisać dzisiaj?

Przewodniczący:

Bo uważam, że będzie lepiej jeżeli jeszcze nie podpiszemy tego na razie. Parafujmy to dzisiaj, w tym kształcie na brudno, a później już czysty tekst, przy światłach podpiszemy jutro. To już naprawdę panie Tadeuszu jest szczegół.

Ob.T.Mazowiecki:

A Zespół Gospodarczy zbiera się cały?

Przewodniczący:

Współprzewodniczący zbierają się, bo oni o godzinie 11.00

Ob.T.Mazowiecki:

Sami współpracownicy?

Przewodniczący:

Tak, bo oni tam też mają sporo zmian redakcyjnych, więc przepisują to.

Ale ponieważ jest to zaproszenie, więc gdyby miało się odbyć jutro o 15.00 to dzisiaj będziemy wiedzieć. Bo my jako współpracownicy dzisiaj jeszcze będziemy chyba w Magdalence, o 20.00.

Ob.T.Mazowiecki:

Ob.T.Mazowiecki:

Ja osobiście mam wątpliwości. No, ale musimy o tym jeszcze porozmawiać.

Przewodniczący:

A więc przyjmijmy - 13.00 godzina. Trzeci punkt zaraz przejrzymy.

A na jakim tekście będziemy parafować?

/Głos z sali: Myśmy już porównali nasz tekst/.

Panowie, ja wiem że zrobiłem jeden błąd. Natomiast mój błąd polega na tym, że ja ten bankiet z panami powinienem zrobić przed wczorajszym dniem. No, ale co robić, to już się tak zdarzyło.

Panowie przewodniczący - ja mam pytanie: parafujemy na każdej stronie, tak? I wymienimy się egzemplarzami. To po prostu żeby było, że każda strona jest potwierdzona. I w ten sposób jakiś akt polityczny się dokona.

Żeby się nie męczyć nad trzema tekstami parafujemy ten sam tekst /to znaczy ten jeden poprawiony już egzemplarz/.

A gdzie jest ta trójka, ten trzeci punkt? Czy to się przepisuje, czy co?

Parafujemy z ^{lewej} ~~prawy~~ strony, ja już parafuję poza tym że pkt 3-ci parafujemy tu osobno.

Ob.T.Mazowiecki:

Ale ja jednak nie mam porządnego egzemplarza.

Przewodniczący:

Proponuję parafować w kolejności alfabetycznej. Bez trójki chwilowo, ją się powieła.

Proszę państwa otóż sugeruję, żeby w ostatnich słowach napisać nie pod obrady Sejmu, ponieważ to wynika - tylko do Sejmu do dnia 30 kwietnia 1989r., co oznacza że na początku maja cała procedura byłaby przeprowadzona.

Ob.T.Mazowiecki:

Może skierowane do Sejmu.

Przewodniczący:

Tak, skierowany do Sejmu do dnia ... I druga nasza prośba, czy nie możemy, żeby uniknąć wątpliwości czy niejasności kiedy mówimy o komisji pojednawczej to jest drugi akapit końcówka. Mianowicie mówimy o przedstawicielu administracji, związków zawodowych i niezależnego przewodniczącego. Czy nie można tego jakoś odokreślić, bo ta niezależność to jest - czy cieszącego się powszechnym zaufaniem, czy nie wiem... Tam zresztą w tej formule założeń było coś napisane na ten temat, bo tam nie mówiliśmy o niezależnym.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Tam były dwa elementy - kompetentny i bezstronny.

Ob.T.Mazowiecki:

Ale czy tu nie powinno być - związku zawodowego wskazanego przez pracownika.

Przewodniczący:

Tak, oczywiście - związku zawodowego wskazanego przez pracownika i ... /jak to było/ - kompetentnego oraz bezstronnego

/Głos z sali na wyciszeniu/

No oczywiście, że są stronniczy. Przecież na tym polega ta różnica interesów tutaj. Administracja ma innego rodzaju

interes,

Bo niezależnego to co znaczy - kogoś kompetentnego i bezstronnego, ale na przykład należącego do jakichś ugrupowań.

Ob.T.Mazowiecki:

To jak to ma być ostatecznie sformułowane?

Przewodniczący:

Kompetentnego i bezstronnego przewodniczącego. Na początku będzie oraz - to znaczy brzmieć powinno" oraz kompetentnego i bezstronnego przewodniczącego".

_____:

Ja mam tutaj taką drobną uwagę. Otóż tak: "rozstrzygających w 3-osobowych składach z udziałem przedstawiciela administracji wskazanego przez pracownika związku zawodowego i niezależnego..."

Jeżeli by zostało tak jak do tej pory, to jest bardzo zasadnicze - czyli związek zawodowy jest wskazany przez pracownika i niezależnego przewodniczącego.

Przewodniczący:

Zaraz, ale my już tu zmieniliśmy. Bo rozstrzygającego w 3 -osobowych składach. Tak, zgadza się. To powinno być "Wskazanego przez pracownika związku zawodowego i niezależnego oraz kompetentnego i bezstronnego przewodniczącego".

Czy zespół redakcyjny tę poprawkę zawarł?

Czy są inne poprawki do punktu 3-ciego?

_____:

Czy my tak jednoznacznie możemy napisać, że wydana zostanie specjalna ustawa?

Przewodniczący:

Tak, oczywiście, to są ustalenia. To są ustalenia pro-szę państwa.

Czy do punktu trzeciego są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma.
Są - pan prof. Masewicz proszę bardzo.

Prof. Masewicz:

To już tylko sprawa puryzmu językowego. Czy będzie zrozumiałe słowo "dyscyplinarnie", bo przecież zwolnienie z art. 52 kodeksu pracy nie jest traktowane w powszechnym nomenklaturze jako zwolnienie dyscyplinarne. Dyscyplinarne - to wtedy kiedy było orzekane przez komisje specjalne wymienione.

_____:

Tu chodzi o potoczny odbiór.

Prof. Masewicz:

Ale żeby nie było później wątpliwości.

Ob. T. Mazowiecki:

W założeniach są. Oczywiście formalnie pan profesor ma rację - tak jest.

_____:

Jeszcze jedna uwaga, jeżeli można - w tym akapicie trzecim od końca, tam gdzie jest mowa o tym zwolnieniu dyscyplinarnie - następnie jest - lub skutek porzucenia pracy. A w tych założeniach, które przyjęliśmy, w pierwszym punkcie jest również o zwolnionych dyscyplinarnie, ale również o tych, których stosunek pracy wygaś w związku z okolicznościami. To wygaś jest szersze niż porzucenie pracy, ponieważ obejmuje również przypadki inne, na przykład jeżeli ktoś był uwięziony i wtedy rozwiązano z nim stosunek pracy. A więc czy tutaj po prostu nie dodać - lub skutek wygaśnięcia pracy, wygaśnięcia stosunku pracy.

Ob. T. Mazowiecki:

Nie, tu zachowują ciągłość. Tu chodzi tylko o tych,...

od razu należałoby uczynić ten dzień świętem narodowym i najlepiej dniem wolnym od pracy, ale byłaby to satysfakcja za te długie godziny dyskusji.

I chcę za wkład pracy wszystkim uczestnikom Zespołu ze strony naszej, rządowej, serdecznie podziękować za konstruktywne podejście do ogromnie trudnych tematów, za koleżeństwo w tej dyskusji. No i wierzę, to znaczy wszyscy z naszej strony wierzymy, że to co uczyniliśmy było ważne nie tylko dla ruchu związkowego w Polsce, nie tylko dla ludzi pracy, ale było przede wszystkim ogromnie ważne dla Polski. I z naszej strony będzie chęć- aby tej sprawie służyć.

Tak że dziękuję kolegom współprzewodniczącym, panu Tadeuszowi Mazowieckiemu, panu Romualdowi Sosnowskiemu, pozostałym kolegom i koleżankom, które uczestniczyły w pracy. I oby to było jak najlepsze dla nas wszystkich. Dziękuję.

Ja zamykam z naszej strony obrady, telewizja czeka.

Dziękuję. Jutro o godzinie 13.00.

Koniec

:

Tak, ale czy w takich wypadkach też nie ma ciągłości, jeżeli ktoś był uwięziony i stracił ciągłość pracy. W tym wypadku można by przywrócić.

Ob.T.Mazowiecki:

Nie, nie pracy nie tracił.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Przewodniczący:

Dobrze, trzymajmy się tego co prawnicy zaproponowali.

Czy są inne uwagi? Czy strona "Solidarności" akceptuje tę trójkę? Tak

OPZZ akceptuje?

My także. A więc tylko proponuję ażeby zespół redakcyjny dał nam też trójkę do parafowania. I na dzisiaj możemy zakończyć pracę. Umawiając się po pierwsze na Magdalenkę, po drugie - na jutro, po trzecie - pojutrze. I tak do lepszego jutra.

Zapraszam wszystkich, kto może - jutro godzina 13.00. Na pewno współprzewodniczący, ale będzie nam bardzo miło, jeżeli pozostali państwo jutro o godzinie 13.00 tutaj.

Natomiast prosba do kolegów o zaaranżowanie sali i jakby powiedzieć jakiegoś finału.

Proszę państwa, jak sądzę, mam wielką nadzieję, że dobrnęliśmy do szczęśliwego końca, który dzisiaj zostanie potwierdzony w czasie ostatniego przygotowawczego spotkania w Magdalence. A wierzę, że jutro my podpiszemy to spokojnie o godzinie 13.00 a o 15.00 odbędzie się finał "okrągłego stołu".

Przyznam zupełnie uczciwie, że gdyby tak się stało, nie wiem - mówię za siebie - ale chyba byłoby to uczucie wielu osób, byłby to jeden z najpiękniejszych dni w życiu. Co prawda nie szedłbym tak daleko jak inni koledzy, którzy twierdzą, że



Iuw. 46014